Nr. 349 (z dod. por.). Dnia 18 grudnia. Piątek. Dnia 6 (18) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

NAJWYŻEJ USTANOWIONY,

pod prezydencją JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU,

SPECJALNY KOMITET.

Ofiary w pieniądzach, oddawane do dyspozycji pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu specjalnego Komitetu do niesienia pomocy potrzebującym w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem, jak również deklaracje o chęci złożenia na rzecz potrzebujących ofiar w zbożu (w ziarnie i mące) przyjmują się w lokalu Gabinetu Jego Cesarskiej Mości przy moście Aniczkowa od godz. 10-ej zrana od 2-ej po południu, codziennie, z wyjątkiem dni, w których biura nie są czynne. Ofiary od niemiejscowych należy adresować: do Petersburga, do ustanowionego Najwyżej Specjalnego Komitetu, pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św. Po wotywie, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, odbędzie się procesja różańcowa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W komisji celnej francuzkiej izby deputowanych zażądał w d. 14-ym b. m. minister spraw zewnętrznych, Ribot, upoważnienia rządu, aby przed wejściem w rokowania z Belgją, Holandją, Szwecją, Szwajcarją, Hiszpanją i Portugalją, których traktaty handlowe z Francją z d. 1-ym lutego 1892-go r. wygasają, zastosował do rzeczonych państw, począwszy od tego terminu nową autonomiczną taryfę francuzką, a mianowicie jej kategorję minimalną. Przez przyznanie taryfy minimalnej owym państwom prawo stosowania jej do siebie uzyskują *ipso facto* także te państwa, które cieszą się przywilejem najwyższego uwzględnienia, a mianowicie: Rosja, Austrja, Anglja i Meksyk.

Rząd francuzki nie zrzeka się — oświadczył dalej p. Ribot—zawarcia traktatów handlowych, jeżeli będzie uważał je za pożyteczne dla Francji. Państwa wszakże, z któremi rząd gotów jest wejść w rokowania, są widocznie niechętne do zawarcia trwałych umów handlowych, na podstawie nowej francuzkiej autonomicznej taryfy minimalnej. Zastosowanie jej do tych państw (Belgja, Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja i Portugalja) ma jedynie na celu wytworzenie pewnego *modus vivendi*. Rzeczone państwa mniemają wprawdzie, że prędzej czy później przyjdzie im zawrzeć traktaty handlowe; aż do owej pory wszakże trzymają się w absolutnej rezerwie, nie chcąc wiązać się nawet na rok jeden. Rząd świadomy jest swojej odpowiedzialności i dołoży wszelkich starań, aby zapobiedz zerwaniu stosunków handlowych. Komisja, wysłuchawszy oświadczeń ministra, wybrała zagorzałego protekcjonistę Méline'a sprawozdawcą w izbie.

Tu nadmienić należy, że nowa taryfa francuzka ma dwie miary dla oclenia dowozu zagranicznego: maksymalną i minimalną, z których jednak i ta ostatnia jeszcze, aczkolwiek mniej wygórowana, jest najdoskonalszym wyrazem bezwzględnego protekcjonizmu. Stosowanie pierwszej, to jest maksymalnej taryfy autonomicznej, jest poprostu wydaniem wojny handlowej; rząd francuzki zamierza przeto na teraz zastosować taryfę minimalną do kilku państw, z które mi wiążące Francję traktaty handlowe z d. 1-ym lutego 1892-go r. upływają.

Państwa mające zabezpieczoną rękojmię najwyższego uwzględnienia przez Francję, jako to: Rosja, Anglja i Austrja, nabierają z racji traktatów z tą samą chwilą prawa do taryfy minimalnej, z którą prży znaną ona będzie choćby jednemu państwu przez Francję. Taką jest podstawa oświadczeń p. Ribota. Tutaj dodać należy, że zarówno nowy gabinet hiszpański Canovasa del Castillo i Romera Robleda, jak Portugalja, zamierzają zamknąć się także taryfą protekcyjną, na czem w pierwszym rzędzie ucierpi Francja.

Arcybiskup z Bordeaux, Lecot, który przed paroma tygodniami zawezwał biskupów francuzkich do utworzenia związku, celem obrony władzy świeckiej Papieża, przybył do Paryża, aby dać ministrowi wyznań, Fallières'owi, uspakajające wyjaśnienia i zapewnić go, że mimo tego nie przestał sprzyjać rzeczypospolitej. Msgr. Lecot należy do owych 27-iu biskupów Francji, którzy nie przyłączyli się do szorstkiej akcji arcybiskupa z Aix. Posłannictwo swoje określa msgr. Lecot w sposób następujący: „W ostatniej bitwie byli zabici i ranni, spróbuję wskrzesić umarłych."

Wczoraj w izbie włoskiej rozpocząć się miała wielka rozprawa finansowa, poświęcona tak zwanemu „Catenaccio", to jest zamknięciu granicy. Celem podniesienia dochodów skarbu o 17 miljonów lirów, król Humbert na żądanie gabinetu wydał dekret, podnoszący cło od piwa, cukru i napojów gorących, a zarazem podnoszący podatek na rzeczone produkty w kraju. Chodzi teraz o uzyskanie ze strony izby deputowanych zatwierdzenia dekretu, wydanego przez rząd bez jej wiedzy i upoważnienia.

Powieść Bałuckiego.

Wyszła z pod prasy powieść Michała Bałuckiego. Tytułem tej powieści jest cyfra „250,000", a treścią jej skutki wygranej na loterji.

Marek Tarchała, felczer *vulgo* golibroda w małej mieścinie galicyjskiej, w knajpce „Pod bombą", gdzie w gronie przyjaciół: szewców, krawców, blacharzy kościelnych i t. p. dygnitarzów pocieszał się piwkiem po trudach dnia i wykrzykiwał: Gdybym to ja dorwał się do pieniędzy — ho, ho, zobaczyliby ludzie, co człowiek mienny może, powinien zrobić. Pamiętałbym o ubogich, chorych, niedołężnych, o wszystkich wogóle potrzebujących, jak dobry ojciec o dzieciach.

Z łaski autora sypnęło się na niego złoto. Promesa, należąca do jego szwagra, wygrała 250,000 florenów, o czem właściwy szczęśliwiec nic nie wiedział. Za szewca Ignacego zgarnął golarz Marek pieniądze.

Był więc teraz bogaty, mógł wcielić swoje obietnice, mógł stać się dobrodziejem, nauczyć „egoistów", jak należy postępować.

Nowe życie zaczął od kieliszka. Nie dziw. Zarówno wielka radość, jak smutek zagląda do kufla, potrzebuje się odurzyć, upić po prostu. Ale kiedy się po wstępnej libacji obudził i wytrzeźwiał, uczuł się nagle zupełnie innym człowiekiem. Coś się w nim przemieniło. Nie był już wczorajszym Tarchałą.

Oto zgłosił się do niego serdeczny przyjaciel, szewc Ślazik, poczciwy człeczyna, który sobie następnie kalkulował:

— Marek teraz bogacz. Co jemu tam będą znaczyć te głupie pareset reńskich, które mnie postawią na nogi?

Tak sobie powiedziawszy, wybrał się do kamrata i w te do niego odezwał się słowa:

— Widzicie, jakby tu powiedzieć, ja tu przyszedłem, u mnie taka bieda, wiecie, ani za co kupić kawałka porządnej skóry, żeby jakiś zapasik mały obuwia przygotować na jarmark. No, i dlatego źle. Żona głowę suszy, dzieci niema w czem posłać do szkoły, słowem bieda.

— Więc niby do czego zmierzacie?—spytał sucho Tarchała.

— A, no, ja myślę, że gdyby tak kto człowieka wspomógł, pożyczył jakie pareset reńskich, tobym jakoś stanął na lepszych nogach.

— Więc poprostu chcecie odemnie pieniędzy?

— Ha, no, jućić, niby tak coś—bąkał zakłopotany szewc.

A wczorajszy dobrodziej na to:

— I może myślicie, że wy jeden taki. Setkiby się tu zaraz zleciały, jakby się dowiedzieli, że Tarchała głupi i daje, i dziesięć takich mająteczków, jak mam nie wystarczyłoby na zapchanie amatorów cudzego grosza.

— To prawda, że biedaków moc.

— Pracujcie, to będziecie mieli i nie będziecie potrzebowali narzekać na biedę.

— A toż pracuję i nic nie mam.

— Narzekacie, że rzemiosła upadają. A przez co? Przez waszą nieporadność—wołał Tarchała—przez waszą lekkomyślność. Nie umiecie oszczędzać, choć umiecie pracować. Zarobicie dwa, trzy reńskie, a wydacie cztery. To musi nastąpić bankructwo. Naprzykład u was, powiadacie, bieda, aż piszczy, a wy co na to? Wysiadujecie po całych wieczorach pod „Bombą". Czy sobie tem pomożecie, co?

— [illegible]

gatszych jest wspomagać biednych — odważył się szewc wtrącić.

— Co tam, co mówiłem—zawołał opryskliwie golarz — to mówiłem, bo byłem głupi, a teraz mi się oczy otworzyły i widzę, że to sensu niema, żeby ludzie na to zbierali pieniądze, by je drugim dawać, bo wtedyby każdy ręce opuścił i chciał żyć z miłosierdzia drugich. Wiecie, do czegoby nas to doprowadziło? Oto do tego, że świat zamieniłby się w jeden zakład dobroczynności, ludzie w dziadów, a rzemiosła by poupadały i wszystko, boby się nikomu pracować nie chciało.

Całą psychologię samolubstwa pieniędzy zamknął Bałucki w słowach wymownego golarza.

To samo mniej więcej myślą i powtarzają wszyscy prawie bogacze, przeto nie myli się przepowiednia z pisma św. o owym magnacie, wielbłądzie i uszku igły.

Tarchała, dorwawszy się do monety, zrozumiał odrazu jej wartość i znaczenie, nauczył się bez nauczyciela argumentacji złotego cielca. Reszty edukacji dokonali ludzie.

Otoczyli go oczywiście natychmiast „dworacy złotego cielca", jak Bałucki nazywa chciwych na łatwy zarobek, przypomnieli mu się krewni, którzy się jeszcze wczoraj nie chcieli do niego przyznać, zgłosili się do niego ludzie t. zw. „lepszych sfer", ciągnąc jego wygraną (bo nie jego) w swoje koła. Którzy otwarcie do niego mówili: pożycz, pomóż! tych odepchnął brutalnie, zręcznych zaś wyzyskiwaczów poił, karmił, fetował, w karty do nich przegrywał.

Przewróciło mu się w głowie, a jeszcze więcej jego matce, próżnej kobiecie, bez rozumu i wychowania.

Zbogaconemu golarzowi zachciało się splendorów, koligacyj, jak każdemu dorobkiewiczowi.

Mieszkał w miasteczku jakiś zbankrutowany szlachcic z dorosłą córką. Bieda zaglądała już okna-

Rząd uzyska z pewnością żądaną indemnizację, wszakże nie bez gorącego starcia z opozycją.

Wkrótce zmierzą znów swoje siły dwa wrogie obozy irlandzkie. W Waterford wybierają posła do izby gmin. Imieniem parnelistów kandyduje John Redmond, przewódzca grupy, imieniem antiparnellistów Keane. Dla poparcia kandydatury tego ostatniego przybyli w niedzielę do Waterfordu naczelni apostołowie antiparnellizmu: Wilhelm O'Brien i Michał Davitt. Parnelliści nie chcieli dopuścić do urządzenia mityngu wyborczego swych przeciwników. Na moście, dzielącym miasto, przyszło do żwawej utarczki na pięście i kije, której ofiarą padł skaleczony dosyć boleśnie Davitt. To tak go rozgoryczyło przeciw miejscowym parnellistom, że na odbytym wkrótce po bitwie mityngu zgłosił—własną kandydaturę na posła z Waterfordu.

Tu też przypomnieć należy, że od czasu rozerwania się narodowej grupy irlandzkiej na dwie zwaśnione frakcje, w sześciu już okręgach Irlandji odbyły się wybory uzupełniające do izby gmin, a mianowicie: w North-Kilkenny, Carlow, North-Sligo, Corc, Waterford i North-Wexford. Dotąd w czterech z rzeczonych okręgów wygrali sprawę antiparnelliści, którzy liczą skutkiem tego w izbie gmin obecnie 55 głosów, podczas gdy wierni zwolennicy pamięci Parnella już tylko 29. *Br. Z.*

Przedstawienia popołudniowe.

Podnosząc w *Kurjerze* naszym projekt widowisk teatralnych świątecznych, p. W. C. dotknął snać sprawy dość żywotnej, skoro w przedmiocie tym odebraliśmy dotąd już kilka listów, autorowie których, godząc się najzupełniej w zasadzie co do pożytku, jaki widowiska takie przynieść mogą, różnią się tylko w zapatrywaniach na to, jakim powinien być repertuar widowisk południowych i jaki czas byłby dla nich najwłaściwszy.

Nie przesądzając zupełnie kwestji, co do której zastrzegamy sobie prawo wypowiedzenia naszego zdania, dajemy dziś miejsce opinjom osób, od których otrzymaliśmy korespondencje, wywołane artykułem pana W. C.

Pan W. Br. chce, ażeby „balet i lekkie sztuczki, a nawet urywki większych sztuk", jako nie dające pokarmu duchowego, wyłączone były z programu widowisk świątecznych południowych. Żąda on natomiast dramatów, tragedyj, komedyj i czasami tylko operetek.

Nareszcie korespondent nasz życzy sobie, aby przedstawienia rozpoczynały się o godz. 4 ej, tak, jak to bywa za granicą, bo średnio zamożna klasa obiaduje zwykle o godz. 2-ej, a wreszcie dlatego, że w porze zimowej w Warszawie niema co robić między 4 tą a 7-mą, czas ten więc byłby najwłaściwszym na widowiska świąteczne.

*

„Niech i mnie — pisze znów inny korespondent— wolno będzie wypowiedzieć moje zdanie w kwestji przedstawień południowych, a raczej popołudniowych, gdyż uważam, że pora od 1-ej do 3-ej godziny jest trochę zawczesna."

Zaznaczywszy w ten sposób zdanie swoje o porze, w jakiej widowiska dawane być winny, korespondent stawia dalej pytanie, dla jakiej publiczności one właściwie są przeznaczone i dochodzi do wniosku, że głównie dla publiczności ze sfer rzemieślniczych, które z powodu pracy, rozpoczynającej się w dni powszednie o bardzo wczesnej godzinie, nie mogą z tego powodu bywać na widowiskach wieczornych, przeciągających się zwykle do późna. Do tejże samej kategorji zaliczyć trzeba urzędników i oficjalistów prywatnych, których zajęcia bardzo często trwają do godziny ósmej wieczorem, co uniemożebnia im bywanie w teatrze na przedstawieniach zwyczajnych.

Dalsze uwagi korespondenta dotyczą samego już repertuaru. „Każdy bezwątpienia rodzaj sztuki działa dodatnio na słuchaczów, jednakże przypuszczam, że sztuki, zaczerpnięte z otaczającego nas świata, powinny górować nad innemi. Operetkę i balet należy najmniej uwzględniać, choćby już tylko, jako rzeczy pociągające za sobą znaczne koszty. Poobiedni repertuar nie powinien pomijać takich sztuk, jak: oryginalne: „Na ulicy" Szymanowskiego, „Cicha woda brzegi rwie" Chęcińskiego, „Straduję" Z. Mellerowej, „Wycieczka za granicę" K. Zalewskiego i tłumaczone „Robotnicy" E. Manuela i t. p. Możnaby wystawiać czasem nawet i większe rzeczy, jak: „O własnej sile" Święcickiego, „Dziwak" Mańkowskiego, „Żydzi" i „Podróżomanja" Korzeniowskiego i w. in. Przypuszczam, że nie poczytanoby za złe wystawienia w odpowiedniej obsadzie sztuk takich, jak: „Tajemnice Warszawy", albo cieszące się przed laty ogromnem powodzeniem „Życie szulera".

*

Nareszcie „jedna z amatorek teatru" pisze nam, że przedstawienia poranne byłyby bardzo pożądane choćby z tego tylko względu, że jest wiele osób słabych, którym długie siedzenie noc jest wzbronionem, a które przecież chciałyby użyć od czasu do czasu tak przyjemnej rozrywki, jak teatr. Korespondentka stanowczo jest przeciwną zlepianiu widowisk z urywków rozmaitych sztuk.

„Co do oznaczenia godziny widowisk, pisze ona, o ile mi się zdaje, godzina pierwsza jest najodpowiedniejszą, bo średnia klasa przeciętnie spożywa obiad o godzinie 12-ej, ażeby zyskać czas swobodny na użycie jakiejkolwiek rozrywki, zamożniejsi zaś jadają dopiero około szóstej, tak więc dla jednych, jak i dla drugich, proponowany czas widowisk od 1-ej do 3-ej zdaje mi się najdogodniejszym."

*

Oto jest treść listów, jakie nas dotąd w tym przedmiocie doszły—sądzimy wszakże, że wiele osób zechce jeszcze nadesłać nam uwagi, dla których najchętniej miejsca udzielimy. *K. W.*

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Dąbrowa 14-go grudnia.

Produkty spożywcze trzymają się stale na wysokich cenach, i tak:

żyta	7.10 — 7.60	korzec
pszenicy	8.10 — 8.50	„
owsa	3.30 — 3.60	„
groch	7.00 — 7.50	„
kartofli	3.00 — 3.50	„
mięsa wołowego . . .	11—12 k.	funt
„ cielęcego	10—12 k.	„
„ baraniego . . .	10—11½ k.	„
słoniny	20 k.	„
chleba	5 k.	„
jajko	2½ k.	
masła	75 k.	kwarta
kura lub kaczka . . .	45—55 k.	
gęś	1.00 — 1.10	

Ceny wibrują ciągle w miarę dowozu, który złe drogi bardzo utrudniają.

*

Łódź 15-go grudnia.

Ponieważ ceny targowe zeszłotygodniowe utrzymały się na jednym poziomie z cenami tygodnia poprzedniego, ostatnio w *Kurjerze* przez nas notowanemi, nie powtarzaliśmy takowych. Dopiero na targu dzisiejszym zaszła w cenach, płaconych na rynku łódzkim za niektóre produkty, pewna zmiana, którą poniżej uwidoczniamy.

Przy średnim mianowicie dowozie, a umiarkowanym popycie, płacono tutaj za korzec: pszenicy rs. 8.50 (o kop. 20 taniej w porównaniu z ostatniem notowaniem), żyta rs. 8 (o 5 k. taniej), jęczmienia rs. 6, owsa rs. 3.60 (o kop. 35 drożej na korcu), grochu rs. 1.10 i kartofli rs. 3, zamiast jak poprzednio, rs. 3.40.

Tę zniżkę ceny kartofli przypisać należy zaopatrzeniu się w nie obficie fabryk miejscowych, odprzedających zapasy produktu robotnikom po cenie kosztu oraz znacznej podaży kartofli, ujawnionej ostatnio na rynku łódzkim z dalszych okolic naszego miasta, np. z gub.: radomskiej i kieleckiej.

Niektórzy obywatele ziemscy z tamtych stron zgłaszają się wprost do fabrykantów tutejszych lub nawet przedstawicieli władz miejscowych, ofiarując znaczniejsze ilości kartofli do zbycia po cenach niższych od płaconych przez przemysłowców naszych, w czasie trwających jeszcze usiłowań zaopatrzenia zakładów swoich w kartofle jaknajobficiej.

Zniżka obecna cen najbardziej używanego ziemiopłodu, pozwala przypuszczać, że potrwa ona czas dłuższy z korzyścią dla uboższej ludności miasta naszego.

Za inne produkty płacono dziś za pud: kaszy jaglanej

---

mi i drzwiami do trzech pokoików byłego obywatela ziemskiego. Pan Lipczyński, dowiedziawszy się o wygranej felczera, postanowił go dla córki swojej zwerbować. Cóż z tego, że golarz, gbur, głupiec? Pieniądze ogładzą go z czasem, nauczą dobrego tonu, zrównają z innymi, którzy niewiele więcej od niego wiedzą. Pieniądze potrafią wszystko.

Markowi i jego matce podobały się, pochlebiały umizgi podupadłego pana, więc szli bez przymusu na lep. Golarz uwierzył do tego stopnia w szczerość sympatji Lipczyńskich, że nietylko stanął z panną Augustą na kobiercu ślubnym, ale przepisał nawet na nią cały majątek, jak tego ojciec żony zażądał.

Srodze ukarał Bałucki odurzonego majątkiem felczera. Oddawszy go przez zapis notarjalny w moc pospolitych spekulantów, nietylko pozbawił go pieniędzy, ale i dobrego imienia. Arystokratyczna rodzina pozbyła się wkrótce męża i zięcia, wyrzuciwszy go poprostu na bruk, a kiedy zrozpaczony golarz zranił w najwyższym gniewie teścia, wsadzono go do kryminału. Gdy wyszedł z więzienia, nie zastał już Lipczyńskich w kraju. Sprzedali wieś i wyjechali za granicę.

I znów był Marek nędzarzem, jak przed ową wygraną, z tą tylko różnicą, że go dawni przyjaciele omijali, obcy zaś wytykali go palcami, stroniąc od bankruta.

Czas jakiś tułał się po świecie, to na wozie, to pod wozem, częściej na dole, aniżeli na górze, aż, zdeptany przez niepowodzenie, przez nędzę i poniewierkę, zatęsknił za pierwszą żoną, za skromną, cichą kobieciną, więc zawlókł się na jej grób. Tu zaskoczyła go śmierć. Przysypany śniegiem, zastygł na wieki.

Powieść Bałuckiego jest niezawodnie kartką z życia. Czy w takiej, czy w innej formie dochodzą czasami ludzie ubodzy do wielkich fortun, które ich ciężarem swym przygniatają. Jedni wygrywają na loterji, inni dziedziczą, a prawie wszyscy nagle, bez pracy zbogaceni giną marnie. A nietylko wyróżnieni niespodziewanie przez los nie umieją utrzymać się na wyżynach społecznych, lecz nawet dzieci ich odczuwają jeszcze zawrót głowy. Największymi lekkomyślnikami bywają zwykle synowie dorobkowiczów. Znamy wszyscy niejednego paniczyka, trwoniącego bezmyślnie szczęście, czy krwawicę ojca.

Wynikałoby ztąd, że bogaczem trzeba umieć być, że nie każdy potrafi rozporządzać znaczniejszemi kapitałami. Jest tak rzeczywiście. Pieniądze uczą wielu rzeczy, ale nie dają odrazu znajomości życia. Zanim tę najważniejszą mądrość świeży magnat zdobędzie, wraca czasami do miejsca, z którego wyszedł. Nauczył się wprawdzie psychologji „dworaków złotego cielca", ale wiedzę tę opłacił całym majątkiem.

Rzeczy takie dzieją się ciągle, codziennie, patrzymy na nie w czasach ostatnich bardzo często, przeto trudno odmówić pomysłowi Bałuckiego aktualności, ponieważ zaś działy się zawsze, od początku istnienia majątków, więc i treść ogólnoludzka, czyli przedmiotowo-artystyczna, tkwi w Marku Tarchale.

To samo odnosi się i do jego otoczenia.

Pieniądze posiadają własność magnesu. Przyciągają wszystkich tych, którzy ich nie mają, a wartość ich rozumieją. Naokoło każdego bogacza tworzy się dwór, składający się z obłudnych próżniaków, wyzyskiwaczów i pospolitych pochlebców. Każdy z tej zgrai dąży do tego, aby pochwycić jakiś ochłap ze stołu szczęśliwszego, aby się nakarmić bez zachodów. Pierwsza klęska rozpędza oczywiście tę bandę nędzników, których przyjaźń trzeba płacić sowicie.

Niema więc w powieści Bałuckiego żadnych nieprawdopodobieństw, sztucznych sytuacyj, zmyślonych charakterów. Wszystko w niej prawdziwe. A mimo to, robią tu i owdzie ludzie i sceny wrażenie karykatury.

Dlaczego?

Uważniejszy czytelnik dostrzegł w powyżej przytoczonej scenie między Tarchałą a Ślazikiem tajemnicę tego dziwnego napozór zjawiska. Zbogacony nagle golarz powiedziałby niezawodnie to samo, co mówi Marek, myślałby nie inaczej, ale powiedziałby to w sposób inny, więcej realistyczny, odpowiadający jego stopniowi wykształcenia. W słowach felczera Bałuckiego słyszymy zbyt często samego autora, aby nam mógł dać pełne złudzenie.

I tak wszędzie.

Niema nigdzie kłamstwa, ale braknie zawsze wykończenia tak w rysunku tła, jak charakterów i sytuacyj, braknie właściwego kolorytu i drobiazgowych obserwacyj, które ułatwiają wytworzenie plastyki.

Ma się rozumieć, że powieściopisarz, operujący mnóztwem motywów, osób i dekoracyj nie może być tak „dokładnym", jak nowelista i obrazkarz, że musi dla całości poświęcić nieraz ciekawy szczegół, szkicować kontury główne. Bałucki jednak rysuje zbyt grubo, zanadto pobieżnie, a pomija spostrzeżenia charakterystyczne, potrzebne nawet beletryście w szerszym stylu. Trudno, aby się golarz tak wyrażał, jak wysoko wykształcony i wytrawny autor, aby nawet tak myślał.

I język Bałuckiego, także gruby, pozbawiony polotu i poezji, nie należy do wytwornych. Nadaje się on więcej do zwykłych opowiadań.

Pospolita dykcja jest wogóle wadą wszystkich pisarzów galicyjskich. Jedyny Krechowiecki pisze po polsku wykwintniej z domieszką poezji.

Brak wykończenia i wytworniejszej dykcji wynagradza w Bałuckim wielkie bogactwo wypadków, sytuacyj, to, co się w teatrze „ruchem" nazywa. Każda jego powieść czyta się dla obfitości fabuły z przyjemnością. Bałucki nie nudzi nigdy i nikogo, co należy do przednich zalet beletrysty.

Teodor Jeske-Choiński.

rs. 1.65 (o 15 k. drożej), jęczmiennej rs. 1.80, tatarczanej grubej rs. 2.20 (o 5 k. taniej) i drobnej rs. 4.25; mąki pszennej najlepszej rs. 2.55, zwyczajnej rs. 2.20, żytniej najlepszej rs. 2.30, zwyczajnej 2.10; pud siana kop. 40, słomy żytniej 35 k.

Sążeń drzewa sosnowego rs. 16, brzozowego rs. 17; kwarta mleka kop. 7; funt masła solonego kop. 40, świeżego kop. 50—60; funt świec stearynowych kop. 25, łojowych kop. 18.

Funt chleba: pytlowego k. 5, razowego 4½.

Za wiadro okowity 78% płacą w sprzedaży hurtowej rs. 9.33 (cena targowa), podczas gdy ostatnie ceny, ustanowione przez *gremium* kupców okowicianych na tydzień od 14-go do 20 b. m. wynoszą w sprzedaży hurtowej rs. 9.30—9.35, a w detalicznej rs. 9.46—9.56 *netto* za wiadro 78%. *W.*

Z Wuhkang.

Ksiądz Etienne, jeneralny prokurator Lazarystów, ogłosił drukiem własnoręczne pismo ks. Klebera, przełożonego misji katolickiej w Wuhkang, a dotyczące świeżych prześladowań chrześcijan w tej miejscowości.

Misja w Wuhkang należy do najdawniejszych w Chinach, założona była bowiem przez Lazarystów w roku 1835-ym, t. j. w czasie, w którym dostęp do państwa niebieskiego wzbroniony był misjonarzom. Wielu też z udających się wówczas do Chin głosić Ewangelję św. dostąpiło zaszczytu uzyskania palmy męczeńskiej. W liczbie tych ostatnich znalazł się i założyciel misji w Wuhkang, ojciec Prevoyre, który poniósł śmierć za wiarę w dniu 11-ym listopada r. 1841-go.

Bardzo to był zrazu ubogi zakład: niewielkie: kapliczka i dom drewniane, jednocześnie mieszkanie kapłana, ochrona dla dzieci porzuconych, szkoła i szpital. Z biegiem jednak czasu, zwłaszcza z chwilą otwarcia dostępu europejczykom wewnątrz państwa, misja ta rozwijała się szybko do rozmiarów jednej z najważniejszych stacyj chrystjanizmu w Chinach.

„Do d. 25-go października r. b.—brzmi sprawozdanie księdza Klebera—nic nie zapowiadało, aby antychrześcjańsko-europejski ruch, dający się uczuwać tu i owdzie, miał także objąć Wuhkang. Do tej pory służba Boża żadnych nie doznawała przeszkód, członkowie zaś misji ogólnym cieszyli się szacunkiem, na który zresztą najzupełniej postępowaniem swojem zasługiwali.

Istnieje w Chinach oddawna zwyczaj wypożyczania przez bogatszych biedniejszym zboża w naturze, zwracanego następnie z nowych zbiorów. Gdy te chybią i dłużnicy nie są w stanie zwrócić ziarna, wtedy, aby uniknąć niewoli, na jaką prawo zwyczajowe chińskie skazuje niewypłacalnego dłużnika, zbierają się w gromady, liczące nieraz po 500 głów i więcej, a obrawszy sobie naczelnika, którym bywa zwykle jeden z głównych wierzycieli, wyruszają na wędrówkę, w czasie której zbierają jałmużnę w naturze, dzieląc ją w ten sposób, iż połowa wpływów idzie na rachunek naczelnika-wierzyciela, druga zaś przechodzi na własność wspólną całej wędrującej gromady. Najlepszy na tem robią interes przewodnicy, kierują zatem gromadami tak, aby urodzajne i bogate przebywały okolice, pilnie wystrzegając się jałowych i pustych.

W d. 22-im października nadciągnęły takie właśnie bandy do Wuhkang, liczące razem 1,400 głów. Jedna z nich pozostawała pod dowództwem niejakiego Li-Chan-Po, eks-korsarza, człowieka bardzo bogatego i chciwego, zapamiętałego przytem wroga chrześcjan.

Z powodu tak znacznego napływu żądnych wsparcia, naturalnym biegiem rzeczy, to ostatnie, chociaż w ogólnej sumie poważne rozmiarami, w stosunku do liczby głów okazało się mniej, niż skromne. Niezadowoleni tem przewodnicy chwycili się innej drogi, w celu napełnienia sobie kieszeni. Rozpuścili mianowicie pomiędzy swoimi pogłoskę, iż wszelkie zapasy w Wuhkang wykupili chrześcjanie i ukryli je, celem ogłodzenia biedaków.

Wieści te głosiły liczne porozlepiane plakaty i zaraz nazajutrz rozpoczęły się napady na oddzielne domy chrześcjan. Zabierano zapasy żywności, nie czyniąc jednak jeszcze żadnej krzywdy ludziom.

Na ruch ten nie zwracaliśmy wielkiej uwagi, nie należał bowiem do rzeczy nadzwyczajnych, w dniu wszakże 24-ym pojawiły się na ulicach odezwy, wprost wymierzone przeciwko chrześcjanizmowi i jego wyznawcom—i to nas zatrwożyło.

Obwiniano nas otwarcie, iż używamy do obrzędów religijnych krwi niemowląt chińskich, że mamy zamiar pozatruwać studnie publiczne, żeśmy za pomocą czarów wyrobili sobie w Pekinie opiekę najwyższej rady państwa, że gwałtem zabieramy rodzicom dzieci i wychowujemy w wierze niebieskiej (t. j. chrześcjańskiej), wpajając w młodociane umysły i serca pogardę dla starszych, nieuszanowanie dla władzy i t. p. Wezwanie do zupełnego wytępienia chrześcjan kończyło odezwę.

Skutkiem tego obecni w Wuhkang księża, jak również wielu mieszkańców chrześcjan odbyli naradę i uchwalili ukrycie w bezpiecznem miejscu wszelkich aparatów kościelnych, co powierzonem zostało kapłanom pochodzenia europejskiego, jako najbardziej niemiłym wzburzonej ludności. Księża pochodzenia miejscowego postanowili wraz z siostrami miłosierdzia pozostać w mieście i przy pomocy kolonji chrześcjan bronić w razie napadu misji i dobytku ruchomego, przeniesionego w obręb zakładu.

Nocą zaufani przewodnicy ułatwili księżom europejskim wydalenie się z miasta i udanie się do jednego z nadmorskich portów, pozostał jedynie na miejscu przełożony misji, ksiądz Kleber, nie chcąc bez rozkazu zwierzchności swojej opuszczać zagrożonego posterunku.

Nazajutrz nieprzyjazny chrześcjanom ruch rozpoczął się na dobre. Przed świątyniami buddyjskiemi zbierały się tłumy ludu, któremu jacyś nieznani podżegacze dali broń. Bonzowie ognistemi mowami rozpalali nienawiść sfanatyzowanej ludności.

Około południa, w pobliżu misji, zaczęły się ukazywać pojedyncze zbrojne grupy, wygrażając się w stronę zabudowań naszych i obsypując nas przekleństwami, w jakie język chiński obfituje bardzo.

Przełożona panien sióstr miłosierdzia, Anna, przez nieostrożność pokazała się w oknie. Przywitano ją gradem kul i biedaczka pierwszą stała się ofiarą tego pamiętnego a strasznego dla nas dnia. Śmierć jej była hasłem do ogólnego na misję ataku.

Pozbawieni niemal zupełnie broni, o oporze myśleć nie mogliśmy. Rozjuszona tłuszcza, paląc i mordując, wpadła na dziedziniec zakładu, gdzie schronili się chińczycy-chrześcjanie z miasta. Wszyscy zginęli w okropny sposób. Oprawcy chwytali ich pojedynczo i po kolei obcinali im ręce, nogi, z żywych jeszcze ciał dobywali wnętrzności, poczem dopiero ścinano głowy, osadzając je na pikach i lancach.

My tymczasem schroniliśmy się do kościoła, zabarykadowawszy wejście za sobą, i z modlitwą na ustach ostatniej wyglądaliśmy chwili.

Już toporami jęto drzwi wywalać, gdy nas dobiegł odgłos miarowych kroków i muzyki wojskowej, a jednocześnie niemal wpadł do kościoła jeden z posługaczów szpitalnych, który schronienia szukał na wieży kościelnej i doniósł nam, iż mandaryn wysłał nam na pomoc wojsko regularne, zajęte właśnie rozpędzaniem rozpasanych tłumów.

Tego samego jednak jeszcze dnia uwięziono nas i stawiono przed mandarynem, wskutek oskarżenia o morderstwo dziecka, z jakiem wystąpił przeciwko nam Li-Chan-Po.

W czasie badań poddano nas torturom. Pierwszego zaraz dnia np. otrzymałem 105 uderzeń bambusem. Plecy moje przedstawiały jedną ranę. Nazajutrz kazano mi klęknąć na dwóch łańcuchach żelaznych, najeżonych ostremi kolcami, poczem warkocz i obydwa wielkie palce od rąk przywiązano mi do sznurów, przeciągniętych przez kółko żelazne, w dodatku zaś położono mi na łydkach deskę, na końcach której przez czas śledztwa siedziało dwóch chińczyków. Na znak, dany przez mandaryna, stojący po za mną oprawca, pociągnął za sznury. Cierpiałem wtedy strasznie.

Podobnym torturom poddawano i innych księży i dopiero zawiadomiony o wszystkiem urzędnik francuzki w Pekinie wyrobił nam zawieszenie śledztwa i rozkaz wypuszczenia z więzienia. Przed wypuszczeniem jednak każdy z nas musiał wypić czarkę gorącej krwi psa, celem odjęcia nam możności zemsty za pośrednictwem czarów.

Zabudowania misyjne w Wuhkang, z wyjątkiem kościoła, zupełnemu uległy zniszczeniu." *K. Sz.*

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż projekt prawa o polowaniu został już przejrzany przez radę państwa. Nowe przepisy wprowadzone będą w życie prawdopodobnie w d. 13-ym stycznia 1892-go r.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, w ministerjum komunikacyj oczekiwane są znaczne zmiany.

= *Nowosti* donoszą, że ministerjum oświaty opracowało projekt znacznego rozszerzenia programu szkół miejskich. W szkołach tych ma być dodatkowo wykładana nauka rzemiosł: szewctwa, krawiectwa, stolarstwa, ślusarstwa oraz kowalstwa. Część funduszów na urządzenie warsztatów dostarczać będą same zarządy miast, część zaś ministerjum oświaty.

= Według doniesień pism petersburskich, producenci nafty w Baku zjednoczyli się w celu wspólnej sprzedaży nafty za granicą. Przewóz nafty koleją do Batum odbywać się będzie na koszt wspólny; gatunek mającego się eksportować towaru zostanie unormowany, a sprzedaż dokonywać się będzie po cenie jednostajnej.

= Do *Allgem. Reichs-Corresp.* telegrafują z Petersburga, iż eksport saga i dekstryny niebawem dozwolony będzie.

= Z powodu zamierzonej przez władze miejskie zmiany sposobu rozlepiania w mieście afiszów i ogłoszeń, dochód z tego źródła oddano przedsiębiorcy prywatnemu na warunkach dotychczasowych w dzierżawę tylko na rok jeden, mianowicie od d. 1-go września r. 1892-go. Nowy projekt opracowywany jest obecnie przez wydział techniczny tutejszego magistratu. Dotychczasowe szpetne szafki, umieszczane w najruchliwszych punktach po ulicach i placach miasta, zostaną całkiem skasowane; afisze zaś i ogłoszenia naklejane być mają na monumentalnych kolumnach żelaznych, które zostaną ustawione w większej znacznie ilości, niż obecna liczba szafek. Zmiana taka nie tylko przyczyni się do ozdobienia miasta, lecz umożliwi zadosyćuczynienie potrzebom mieszkańców, szafki bowiem najczęściej nie mogły być umieszczane w tych punktach, gdzie potrzeba ich najbardziej uczuwać się dawała, gdyż właściciele domów nie zgadzali się udzielić dla nich miejsca, kolumny stawiane zaś będą wyłącznie na gruncie miejskim w najwłaściwszych dla danego celu miejscach. Opracowanie projektu budowy tych kolumn oraz nowych warunków dzierżawy wykończone zostanie z takim pośpiechem, iżby z d. 1-ym września r. 1892-go można już było zamierzoną reformę uskutecznić.

= Dowiadujemy się, że wielu restauratorów i właścicieli zakładów kawiarnianych występuje z prośbą o dozwolenie im utrzymywania pomienionych zakładów przynajmniej do godziny 1-ej w nocy, motywując swe żądanie tem, że mieszkańcy Warszawy zazwyczaj późno chodzą spać i że po widowiskach, przeciągających się nieraz do północy, nie mają możności znalezienia posiłku, a restauracje hotelowe, jako droższe, dla wielu osób nie są dostępne.

= Straż ziemska w okolicy podmiejskiej otrzymała rozporządzenie, aby w myśl obowiązujących przepisów zapobiegać rozwiniętemu, zwłaszcza w porze przedświątecznej, nabywaniu od producentów artykułów spożywczych przez przekupniów. W tym celu należy dopilnować, aby wozy, jadące z produktami na targi do Warszawy, nie zatrzymywały się na drogach, zwłaszcza w pobliżu rogatek. Przekupnie, czatujący za miastem na producentów, w razie nieusłuchania wezwania, aby się rozeszli, będą pociągani do odpowiedzialności prawnej.

= Budowa domu, przeznaczonego na stały przytułek noclegowy dla biednych miasta Warszawy została już w zasadzie postanowioną. Odpowiedni gmach będzie wzniesiony na placu miejskim w pobliżu parku prazkiego. Założenie kamienia węgielnego ma nastąpić z wiosną r. p.

= W sprawie zaprowadzenia stróżów nocnych na przedmieściach i wioskach, przylegających do Warszawy, którzy będą stanowili pomoc dla strażników ziemskich, dowiadujemy się, iż w instrukcji dla nich położono głównie za warunek, iż stróż będzie odpowiedzialnym osobiście za wszelkie przestępstwa, spełnione w jego rewirze w porze nocnej, którym nie starał się zapobiedz, lub jeżeli stronie poszkodowanej nie dał pomocy. Ma to zapobiedz zwykłemu chowaniu się stróżów nocnych po kątach, gdzie albo zasypiają, lub też czując się sami bezpiecznymi nie radzi są wyruszać. Dla kontroli czujności stróżów zaopatrzeni oni zostaną w grzechotki, któremi będą sobie co pewien czas dawali sygnały.

= W sprawie urzędników tutejszego kantoru Banku państwa, zaliczonych do spadłych z etatu, nadeszła w dniu wczorajszym z Petersburga decyzja, mocą której ciż urzędnicy uznani zostali za spadłych z etatu z przywilejami, jakie spadłym z etatu przysługują. Polecenem nadto zostało wypłacenie tymże urzędnikom drugiej połowy pensji za czas od dnia 13-go kwietnia r. b., w którym to czasie pobierali tylko połowę pensji.

= Termin rozpoczęcia dołączania arkuszy kuponowych 1-ej zmiany do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego 5-procentowych serji 3-ej naznaczony został na d. 23-ci grudnia r. b. Wskutek tego dyrekcja główna Towarzystwa rozesłała już wszystkim dyrekcjom szczegółowym blankiety na stosowne deklaracje dla bezpłatnego wydawania ich interesantom. Blankiety te koniecznie będą wymagane przez dyrekcję główną od interesantów, zgłaszających się o dołączenie do listów zastawnych arkuszy kuponowych.

= Przy panującym dziś popędzie do poświęcania się przemysłowi i handlowi, nauka buchalterji należy do rzędu wiadomości niezbędnych, bez której obecnie nietylko kupiec i przemysłowiec, ale także i rolnik obejść się nie może. Jeden z tutejszych wykwalifikowanych nauczycieli, mając na względzie, że wiele osób, pragnących obeznać się z teorją pro-

wadzenia ksiąg, nie może tego uczynić, dla braku nauczycieli na prowincji, wpadł na pomysł udzielania lekcyj za pośrednictwem korespondencji pocztowej i jak zapewnia, trzy do czterech miesięcy wystarczają zupełnie do obznajmienia się z przedmiotem w stopniu dostatecznym do samodzielnego prowadzenia ksiąg.

= Treść dzisiejszej, 11-ej z rzędu, pogadanki pomologicznej p. Edmunda Jankowskiego jest następująca: odmiany winorośli europejskich i wpływ na nią filoksery; rozwój odmian amerykańskich, rozmnażanie winorośli, sadzenie jej i prowadzenie w sznury oraz w formy będące w powszechnem użyciu w winnicach na północy.

= Z grona urzędników sądowych, którzy po reformie sądowej w r. 1876-ym otrzymali posady w nowych sądach, po wysłużeniu całkowitej emerytury, opuszcza służbę wiceprezes sądu handlowego p. Kajetan Mijakowski, który rozpocząwszy w r. 1845-ym aplikację sądową, otrzymał w r. 1851-ym pierwszą posadę etatową sekretarza w b. komisji sprawiedliwości.

= Na ostatniem posiedzeniu wydziału prawnego uniwersytetu tutejszego przyznane zostały stopnie kandydatów praw pp. Witoldowi Boguckiemu i Wacławowi Paszkowskiemu po obronie rozpraw na temat: pierwszemu „o części rozrządzalnej przy darowiznach i testamentach”, drugiemu „o zgodzie, jako niezbędnym warunku zobowiązań”.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Sonin, przyjechał zaś z Siedlec wicegubernator r. t. Suchotin.

= Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zmarł w Łodzi, gdzie ostatnio zamieszkiwał, ś. p. Leon Sygietyński.

Urodzony w Lublinie w r. 1822-im, w młodych latach poświęcał się gospodarstwu wiejskiemu, a następnie osiadłszy w Warszawie, przyjmował czynny udział w tutejszem życiu umysłowem.

Jeszcze gospodarząc na roli przełożył na język polski kilka powieści, a między innemi „Muszkieterów” Dumasa, oraz kilka komedyj i brał też czynny udział w wychodzącej niegdyś *Gazecie teatralnej*.

Później już jako mieszkaniec Warszawy prowadził *Korespondenta rolniczego*, wychodzącego przy *Gazecie warszawskiej*, od zaś roku 1872-go wydawał i prowadził na własną rękę *Tygodnik rolniczy*.

Przeniosłszy się do Łodzi, ztamtąd jeszcze zasilał pisma tutejsze artykułami i korespondencjami.

= Z literatury.

* Zeszyt 22-gi dzieła O. Didona „Jezus Chrystus” w przekładzie ks. biskupa Kossowskiego opuścił prasę.

* Wyszła z druku najświeższa praca prof. Adolfa Pawińskiego p. t. „Ostatnia księżna Mazowiecka”.

* Nakładem *Przeglądu pedagogicznego* wyszło dzieło dra Avezy'ego w przekładzie b. docenta Kwietniewskiego p. t. „Pierwsze zasady fizyki”.

* Nadesłano nam w drugiem wydaniu „Fantastyczne przygody w świecie owadów”, opisane przez Erazma Majewskiego p. t. „Doktór Muchołapski”.

Jest to część trzecia z ogólnego zbioru prac doskonałego popularyzatora, wydawanych p. t. „Z dziwów przyrody”.

* Znany z wielu już prac swoich inżenjer, p. Feliks Kucharzewski, podjął wydawnictwo p. t. „Bibljografja polska techniczno-przemysłowa”.

Zadaniem wydawnictwa jest podanie spisu chronologicznego książek i ważniejszych artykułów czasopism we wszystkich gałęziach techniki przemysłu do końca r. 1874-go, uzupełnionego wykazami alfabetycznemi czasopism, autorów i tłumaczów.

Wydawca przyjął jako kres dla swojej pracy koniec r. 1874-go z tej racji, że wychodzący od początku następnego roku *Przegląd techniczny* zawiera już nieprzerwany szereg wskazówek bibljograficznych, obejmujących wszystkie późniejsze prace z zakresu techniki i przemysłu.

Bibljografja techniczno-przemysłowa składać się będzie z ośmiu zeszytów pięcioarkuszowych, całość więc złoży się na sporą, bo około czterdziestu arkuszy druku obejmującą księgę.

Obszerny materjał bibljograficzny został podzielony na 21 głównych działów, między któremi jedwabnictwo, pszczelnictwo i wełnictwo stanowią dział osobny.

Nowa bibljografja zatem będzie podręcznikiem, w którym nietylko technik, ale i rolnik znajdzie dla siebie pożyteczne wskazówki.

= Z teatru.

* (*Aem.*) W teatrze Rozmaitości debiutował wczoraj w „Robotnikach” p. Waroczewski, którego zresztą pamiętamy już z tej sceny, kiedy przed czterema zdaje się laty, grał w „Livii Quintilli” Rzętkowskiego rolę niewolnika.

Od owego czasu nie zmieniły się warunki zewnętrzne p. W.

Średniego wzrostu, pogodnej i spokojnej twarzy, oczu wyrazistych, ma p. Waroczewski niejakie dane na scenę, tylko, że wczoraj tak był stremowany, iż, doprawdy, trudno z nim zrobić jakiś stanowczy obrachunek.

Bał się bardzo wczorajszy debiutant, głos, nierozległy z natury, uwiązł prawie zupełnie w gardle, ruchy były skrępowane, a akcenty niepewne.

A przecież ten Marceli, mimo to wszystko był wcale sympatyczny, jakaś szczerość i poezja smętna przebijaja ze słów młodego chłopca.

Jeżeli brakło mu siły, aby widza zdołał przekonać, to w każdym razie pozyskał jego sympatje, a i to już pewna wygrana.

Obok tej nuty, zdaje się we wczorajszym debiutancie przebijać niemały zapał do sceny, który przy pracy (zwłaszcza nad dykcją) może go wydoskonalić w obranym fachu.

Przez owe lat cztery, które dzielą pierwszy debiut od wczorajszego, p. Waroczewski wielu rzeczy nauczył się, choćby tego, że nie mówi już tak wolno i że wyrzekł się naśladownictwa w pewnych akcentach silniejszych, należy mu się przeto zachęta, ktora bywa bodźcem dla pracowitych.

Rolę Helenki grała p. Zimajerówna rzewnie, z odcieniem sentymentalnym i może dlatego niezawsze wszystkie efekty były przekonywające, ale żaden nie raził, bo wszystkie były równe i przyzwoite.

Gdyby jeszcze w wymawianiu pewnych spółgłosek nie czuć było pieszczotliwości, Helence możnaby niejedną pochwałę zapisać.

P. Kotarbiński mówił Morina z wielkim zasobem siły i uczucia.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Bal maskowy” z udziałem p. Gambarelliego.

* W komedji Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni” rolę Łaszewskiego, grywaną przez ś. p. Tatarkiewicza, jutro po raz pierwszy grać będzie p. Prażmowski.

* Teatr Mały daje jutro świeżo wznowiony rzyaktowy wodewil „Dwanaście żon Jafeta”, z panią Zimajerową.

Widowisko rozpocznie grana po raz trzeci wesoła krotochwila „U doktora”.

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają dwie opery: we wtorek „Aida” i w sobotę „Królowa Saby”.

* Na najbliższe operetkowe przedstawienie w teatrze Wielkim, mające odbyć się w poniedziałek przyszły, dany będzie efektowny „Symplicjusz” Strausa.

Widowiska dopełni śliczny balecik „Wieszczka lalek”.

* Z powodu niedyspozycji panny Czosnowskiej przerwano szereg przedstawień cieszącej się powodzeniem operetki Sulivana „Gondoljerzy.”

* Opera Moniuszki „Beata” powrócić ma na repertuar teatru Wielkiego.

* Setne przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu” na dochód chóru i orkiestry operetkowej dane będzie w dniu 27-ym b. m., t. j. w trzecie święto Bożego Narodzenia, o godzinie 1-ej z południa, w teatrze Wielkim.

Bilety na to widowisko zamawiać można od jutra u reżysera Śliwińskiego (Daniłowiczowska 10).

* Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada na środę w teatrze Wielkim „Żywy posąg”, a w Rozmaitościach „Niespodzianki rozwodowe” i „Pierwszy bal”.

* W drugie święto, tj. w przyszłą sobotę, w Rozmaitościach daną będzie komedja „Damy i huzary”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 489, Rozmaitości 249, Małym 218, w cyrku 312; na „Gwiazdce” w resursie obywatelskiej 607.

= Koncert.

Projektowany przez Stowarzyszenie subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy poranek muzykalno-wokalny odbędzie się nieodwołalnie d. 27-go grudnia r. b., o godzinie 1-ej z południa, w sali Aleksandryjskiej ratusza, ze współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych.

Cały dochód przeznaczony zostanie na wsparcie niezamożnych wdów i sierot, pozostałych po handlowcach.

Szlachetny cel godny jest poparcia.

Bilety sprzedają się codziennie w kancelarji towarzystwa subjektów (Miodowa 15) oraz w sklepach pp.: G. Radke i Żelisławski (Miodowa 1), Rzęczykowski (Senatorska) i Czarnecki (Marszałkowska).

= Z Gwiazdki.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w namiocie sklepowym panny Karoliny Szmurłówny i p. Z. Muszkata, mieszczącym się w westibulu przed wejściem do sali resursy obywatelskiej, zasiadają panie: Anna z Zubowiczów Jurewiczowa, Augusta ze Szmurłów Ryszowska i panny: Władysława Fechnerówna, oraz Jadwiga i Karolina Szmurłówny.

Prostujemy również błąd, jaki popełnił chochlik drukarsko-korektorski w dzisiejszem rannem sprawozdaniu z Gwiazdki.

Zamiast: „sypnęły się kantaty”; winno być: sypnęły się banknoty.

= Ruch towarowy.

W ostatnich dniach ruch towarowy na kolei terespolskiej znacznie się powiększył.

Magazyn tranzytowy kolei obwodowej otrzymuje dziennie po sto dwadzieścia wagonów, ładownych przeważnie mączką cukrową, lnem, konopiami i kukurydzą, nadsyłanemi z kolei terespolskiej.

= Z żeglugi.

W dniu wczorajszym statki parowe Towarzystwa włocławskiego odeszły do Płocka po raz ostatni.

W dniu dzisiejszym kończy się żegluga parowców M. Fajansa.

Przy nader nizkim stanie Wisły, woda już się zaczyna pokrywać krą dla statków niebezpieczną.

= Z kroniki myśliwskiej.

U p. Stanisława Bonieckiego w Potworowie, w gubernji radomskiej, odbyło się w d. 14-ym i 15-ym b. m. polowanie na zające i rogacze.

Przez dwa dni zabito sześć kozłów i pięćdziesiąt zajęcy.

Myśliwych brało udział w polowaniu dwudziestu jeden.

Z tych przybyli z Warszawy: hr. Mieczysław i Gustaw Łubieńscy, Wiktor Reszke, Czesław Hornowski i K. Komierowski.

Tym razem nie strzelano do jeleni, gdyż lubo zwierzyna ta znajduje się w lasach potworowskich, jednakowoż kilka sztuk umknęło bokiem.

Rezultat polowania byłby niewątpliwie świetniejszy, gdyby nie deszcz, który kilka razy dziennie przeszkadzał myśliwym, nie mówiąc o bezśnieżnem zupełnie polu, odejmującem łowom charakter polowania zimowego.

= Mróz.

Stopniowe zwiększanie się mrozu wywołuje ruch w wielu kierunkach.

Przedewszystkiem przedsiębiorcy ślizgawek szykują tor łyżwowy, który od jutra w wielu miejscach będzie otworzony.

Od dziś również rozpoczęto zwózkę lodu z wielu stawów i sadzawek podmiejskich.

Wreszcie w składach węgla ożywiła się sprzedaż detaliczna materjałów opałowych.

= Zaciekawiająca sprawa.

Znany sportsman nasz, hr. Józef Potocki, stał się mimowolnym bohaterem głośnej sprawy sportowej, zaciekawiającej międzynarodowe koła fachowców.

Chodzi tu o zakład, wynoszący ani mniej, ani więcej, jak 720,000 złr.

Rzecz przedstawia się w ten sposób: Hr. Józef Potocki założył się z kilkoma znanymi w świecie wyścigowym sportsmenami, iż koń jego weźmie pierwszą nagrodę w biegu t. zw. *Schnitzeljagd* w Budapeszcie.

Owóż zdarzyło się, iż wspaniały rumak, który miał panu swemu tak pokaźną sumkę przynieść, przewożony pośpiesznym pociągiem między stacjami Bilcze-Wolica w Galicji wyskoczył tylnemi drzwiami z wagonu i zabił się na miejscu.

Zrodziło się tedy pytanie, czy zakład należy uważać za przegrany ze strony hr. Potockiego, czy też umorzony.

Sprawa oparła się o „Jockey Cluby”: wiedeński, paryzki i londyński, które do Bilczy-Wolicy, gdzie znajduje się do tej pory wagon z zabitym koniem, wysłać mają komisje specjalne.

Idzie o sprawdzenie, w jaki sposób koń z wagonu wyskoczył. Uwiązany był na dwóch łańcuchach i silnym sznurze, zajmował miejsce środkowe w ostatnim wagonie, pod pieczą służącego.

Brak konia, na którego głowie nie znać śladów gwałtownego przerwania łańcuchów, spostrzeżono dopiero w Stryju na stacji, gdzie też zbudzono twardym snem śpiącego służącego.

Komisja wiedeńskiego „Jockey-Clubu” badała już rzecz na miejscu, nie rozstrzygnęła jednak sprawy, wskutek czego spodziewani są jeszcze delegaci „Jockey-Clubów” w Paryżu i Londynie.

= Przy pracy.

Przy wyładowywaniu wozu frachtowego robotnik, Jan Barciński, zrzucił pakę z towarem, która spadła na Michała Jossa, zrządzając mu dotkliwe obrażenie krzyża.

Sprawca wypadku zaś, Barciński, spadł z wozu i zwichnął nogę.

Terminator rzeźniczy, Kazimierz Dąbrowski, rąbiąc mięso, zranił się ciężko w lewą rękę.

= Z trzeciego piętra.

Pod № 81-ym przy ul. Królewskiej Antoni Kałużyński 13-letni chłopiec, wszedłszy na dach trzypiętrowej oficyny, pośliznął się i spadł.

Na szczęście, Kałużyński spadając parokrotnie zaczepił się

o gzemsy, co osłabiło impet i zapobiegło zabiciu się na miejscu.

Podniesiono chłopca ze złamaną lewą i zwichniętą prawą ręką.

Po udzieleniu pomocy na miejscu, Kałużyńskiego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym amputowano rękę do ramienia Wiktorji Stokowskiej, mieszkance Suwałk.

Amputacja była konieczną z powodu gangrony, wywołanej na pozór drobną przyczyną.

Stokowska przed kilku tygodniami oparzyła się zapałkami.

Niewielka ranka nie przedstawiała na razie żadnego niebezpieczeństwa.

Dopiero gdy ręka zaczęła puchnąć, przywieziono chorą do Warszawy.

Pomimo dokonanej amputacji, stan zdrowia operowanej jest groźny.

= Ospa.

Na ul. Litewskiej wciąż grasuje ospa.

Niedawno donosiliśmy, iż pod № 12-ym na tej ulicy zachorowało kilkoro dzieci, wczoraj zaś stwierdzono ukazanie się ospy w domu pod № 10-ym.

Zawiadomiony urząd lekarski polecił lekarzowi miejskiemu przedsięwziąć środki dezynfekcyjne, celem ograniczenia zarazy.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym u Józefa Holendra, robotnika kolejowego, zamieszkałego na Pelcowiźnie, cała rodzina, złożona z pięciu osób, wkrótce po spożyciu obiadu, silnie zaniemogła.

Jednakowe objawy choroby wskazywały zbiorowo otrucie jakąś potrawą.

Wezwany lekarz stwierdził, iż zupa, gotowana w naczyniu miedzianem ze zniszczoną pobiałą, była tego powodem.

Szybki i energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu.

Tylko 8-letni Karol Holender ciężko się rozchorował i stan zdrowia chłopca jest groźny.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora w fabryce wachlarzy pod № 11-ym przy ul. Nalewki, Mayer From, trzymając zapaloną lampę, upadł.

Od rozlanej nafty wszczął się pożar, który domownicy stłumili.

From, gasząc ogień, poparzył się.

W domu Stanisława Puczkowskiego za rogatką powązkowską, od porzuconego papierosa, zapaliła się garderoba i bielizna w oddzielnej komórce.

Pożar niebawem ugaszono, lecz Puczkowski oblicza stratę w nadpalonych rzeczach na sumę około 400 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go grudnia, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędą się licytacje na oddanie powiatami albo ogółem robót szosowych na pierwszorzędnych traktach gubernji kaliskiej, a mianowicie: w powiecie kaliskim: 1) na naprawę traktu kalisko-konińskiego od rs. 6,432 kop. 39, 2) traktu stawiszyńsko-grodziskiego od rs. 1,630 kop. 38, 3) traktu kalisko-wieluńskiego z mostami od rs. 5,021 kop. 26, 4) na narzędzia dróżnicze od rs. 133 kop. 44, razem od rs. 13,217 kop. 47; w powiecie tureckim: 1) na naprawę traktu łowicko-pyzdrskiego od rs. 6,901 kop. 37, 2) zduńsko-wolsko-włocławskiego od rs. 1,061 kop. 55, 3) turecko-sieradzkiego z mostami od rs. 1,437 kop. 9., razem od rs. 9,401 kop. 7; w powiecie kolskim: 1) na naprawę traktów: kolsko-dąbskiego, sieradzko-włocławskiego, kolsko-sompolińskiego i kolsko-włocławskiego z mostami od rs. 11,761; w powiecie wieluńskim: 1) na naprawę traktów: wieluńsko-częstochowskiego, rudnicko-praszskiego i wieluńsko-sieradzkiego od rs. 6,832 kop. 45, 2) traktów: wieluńsko-wieruszowskiego i sieradzko-wieruszowskiego z mostami od rs. 6,046 kop. 6, razem od rs. 12,878 kop. 51; w powiecie sieradzkim: 1) traktów: zduńsko-wolsko-celejewskiego, zduńsko-wolsko-widawskiego i szadkowsko-łódzkiego od rs. 2,045 kop. 87, 2) sieradzko-tureckiego od rs. 1,936 kop. 36, 3) sieradzko-wieruszowskiego, złoczewsko-wieluńskiego i sieradzko-widawskiego od rs. 8,352 kop. 67, 4) na naprawę i odbudowę mostów od rs. 3,730 kop. 14, 5) na narzędzia dróżnicze od rs. 192 kop. 30, razem od rs. 16,255 kop. 84; w powiecie konińskim: 1) konińsko-kaliskiego od rs. 2,684 kop. 32, 2) konińsko-włocławskiego od rs. 1,584 kop. 58, 3) turecko-pyzdrskiego z mostami od rs. 1,593 kop. 55, 4) na odbudowę mostu od rs. 569 kop. 77, razem od rs. 6,435 kop. 22; w powiecie łęczyckim: 1) łowicko-pyzdrskiego od rs. 7,651 kop. 72, 2) piątkowsko-kutnowskiego od rs. 5[illegible]8 kop. 95, 3) zgiersko-włocławskiego od rs. 6,819 kop. 93, 4) łęczycko kutnowskiego od rs. 3,271 kop. 12, 5) na naprawę mostów od rs. 2,275 kop. 36, 6) na narzędzia dróżnicze od rs. 636 kop. 45, razem od rs. 21,235 kop. 53; w powiecie słupeckim: 1) łowicko-pyzdrskiego od rs. 1,404 kop. 19, 2) lędzko-słupeckiego od rs. 274 kop. 56, 3) szosy na nasypie zagórowskim z mostami od rs. 1,800 kop. 23, 4) na narzędzia dróżnicze od rs. 163 kop. 45, razem od rs. 3,642 kop. 43. A ogółem na całą gubernję od rs. 94,826 kop. 7.

ZE ŚWIATA.

× **Upaństwowiona kolej.** Na sobotniem posiedzeniu rady nadzorczej kolei Karola Ludwika, z okazji przejścia tej kolei z d. 1-ym stycznia r. p. na skarb państwa, załatwiono następujące sprawy osobiste: Rząd przyjął na swój etat tych urzędników, którzy zgodzili się na przejście do służby państwowej. Pewna liczba urzędników, szczególnie wyższych, przechodzi na emeryturę. Jeneralny dyrektor Sochor pozostanie tak długo na swojem stanowisku, aż ukończą rachunki drugiego toru kolei Karola Ludwika.

× **Ustąpienie Weltiego.** Z Bernu piszą do nas d. 12-go b. m.: „W dalszym ciągu wczorajszej mojej korespondencji przesyłam wam notatkę następującą: Władze, wymógłszy na prezydentach wszystkich stowarzyszeń w Bernie przyrzeczenie, że w imię dobra ogółu stowarzyszenia, do których należą, nie wezmą udziału w t. zw. *Katzenmusik*, którą proponowano urządzić deputowanemu Ruffy z Lozanny, zaniechały obstawienia wojskiem ulicy, na której mieszka Ruffy w Bernie. Berneńczykom tem łatwiej było dotrzymać przyrzeczenia, że domyślny Ruffy na kilka dni wyjechał. Pochód odbył się zupełnie spokojnie, lecz okazale. Jest on dowodem, jak wielką sympatją i poważaniem cieszył się były prezydent rzeczypospolitej. Olbrzymie masy towarzyszyły uczestnikom, którzy konno, z muzyką, z chorągwiami i z pochodniami w ręku tworzyli wspaniały pochód, posuwający się do domu Welti'ego. Przed domem zabrał głos Rieser, którego mowie towarzyszył okrzyk „*Hoch*". W odpowiedzi przemówił Welti z okna, a jego mowa była kilkakrotnie przerywana brawem. Z dźwiękami marszu wrócił okazały orszak z powrotem na plac dla zgaszenia pochodni."

× **Zagadkowy dramat.** Rybacy, łowiący ryby w Prucie nieopodal Curyna, spostrzegli 10-go b. m. płynące dwa ciała ludzkie w nurtach rzeki. Po wydobyciu ciał z wody okazało się, że byli to mężczyzna i kobieta, oboje jeszcze młodzi i po miejsku odziani. Trzymali się wzajemnie w uścisku, a nadto obwiązani byli sznurami. U ramienia mężczyzny znaleziono przymocowany list w nieprzemakalnej kopercie, a w nim słowa: *Alles versucht, misslungen, deshalb den Tod gefunden.* Oboje dawali jeszcze znaki życia, rybacy więc zaczęli ich cucić i udało im się zarówno mężczyznę, jak i kobietę przywrócić do przytomności. Zaniesiono ich do chaty włościańskiej na nocleg, ku ogólnemu jednak zdziwieniu mieszkańców następnego ranka tajemnicza para znikła bez śladu.

× **Grób zrabowany.** W Eferding, miasteczku w Górnej Austrji, złożyć miano temi dniami w familijnym grobie przy miejscowym kościele parafjalnym zwłoki zmarłej świeżo w Salzburgu księżnej Stahremberg. Przed nadejściem ciała proboszcz, pragnąc się przekonać o stanie od lat 15-tu nieotwieranego grobu, rozkazał go otworzyć i zaraz na wstępie przekonał się, iż zrabowano go doszczętnie. Tuż u wejścia leżało porzucone wieko jednej z otwartych przez złoczyńców trumien, zwłoki zaś zmarłych leżały odarte z kosztownych ozdób i odzienia, rozrzucone po grobie w nieładzie. W trumnie pochowanego tu hr. Schaumburga brakło złotej szpady i złotych ostróg, z innej zabrano złotem przetykaną suknię aksamitną i t. p. Złodzieje dostali się prawdopodobnie do grobu niewielkiem okienkiem, oświetlającem go z góry, i kilka nocy im zapewne zeszło, zanim zdążyli dokonać rabunku.

× **Tragedja miłosna.** Telegramy doniosły nam o samobójstwie Lydji Welti-Escher, synowej ustępującego właśnie z urzędu prezydenta rady związkowej szwajcarskiej, Welti'ego, która w willi swojej pod Genewą „Osbonne" w zeszłą niedzielę odebrała sobie życie przez zaduszenie się gazem oświetlającym. Śmierć ta rozwiązaniem jest przygody miłosnej, wspomnianej tu przez nas w swoim czasie. Lydja Welti, z domu Escher, córka jednego z najwybitniejszych obywateli Szwajcarji, stanowiła wraz z mężem swoim na razie wzorowe stadło małżeńskie. Majętni bardzo oboje, pełni porywów szlachetnych, wkrótce po ślubie wyjechali do Włoch z zamiarem obznajmienia się z arcydziełami sztuki miejscowej, w celu założenia kiedyś przy pomocy olbrzymich środków, jakiemi rozporządzali, wielkiego muzeum w Szwajcarji. Do przeprowadzenia myśli tej dopomódz miał młodej parze we Florencji spotkany artysta-malarz, Karol Stauffer Bern, którego dzieła właśnie wystawiono w galerji narodowej berlińskiej, a który zjechał do Włoch, pragnąc kształcić się w rzeźbie. I oto wśród artystycznych wycieczek i pojenia się widokiem wspaniałej sztuki włoskiej rozwinęła się między Lydją a malarzem miłość, poczem wkrótce przyszło zerwanie stosunków pierwszej z mężem i wystąpienie tego ostatniego z procesem o rozwód. Tu rozpoczyna się tragiczna strona sprawy. Stauffer-Bern odjechał do Rzymu, gdzie w d. 24-ym stycznia r. b. zastrzelił się, śladem zaś jego po 11-tu miesiącach poszła obecnie Lydja, cały niemal majątek swój, co również i mąż jej uczynił, przeznaczywszy na rzecz zakładu imienia Gotfryda Kellera.

× **Aleksander Wolberg** z Częstochowy, po ukończeniu kursu chemji w politechnice w Zurichu, wskutek polecenia profesorów drów Lungego i Hantscha, wezwany został na asystenta chemji przy prof. drze Conradzie w Aschoffenburgu (w Bawarji) w akademji rolniczej.

× **Sute honorarjum.** Jedna z ajentur londyńskich nabyła na Anglję i kolonje jej wyłączne prawo wydawnictwa i wystawienia obydwóch oper Mascagniego, tak „Rycerskości wieśniaczej", jak i „Przyjaciela Fryca". Twórcy dzieł tych wypłacono 12,000 funtów sterlingów, t. j. około 240,000 marek.

BAŃKI MYDLANE.

Plenipotent Iksa umie pamiętać o sobie. Budując dom dla swego mocodawcy, zdołał sobie zaoszczędzić na mniejszy obok domek dla siebie. Budynek jest już prawie skończony. Brakuje tylko dachu.

Jeden z przyjaciół Iksa zwraca na to jego uwagę:

— Ależ to kradzież, rozbój! Powinieneś plenipotenta oddalić.

— Hm—odpowiada Iks filozoficznie—niech już sobie zostanie, skoro mu tylko dachu brakuje. Jak wezmę innego, zacznie znów stawiać dom od fundamentów za moje pieniądze. Z dwojga złego wolę mniejsze...

*

Piękna *diva* ma aż trzech zapalonych wielbicieli.

— O *divo*!—mówili kiedyś wielbiciele—czem moglibyśmy zrobić ci przyjemność?

— Chciałabym mieć kolję brylantową, klacz skarogniadą i kanarka—oświadcza *diva*.

Nazajutrz trzej ugalonowani lokaje wręczyli *divie* trzy... kanarki.

Na choinkę dla biednych dzieci

Od Józia z prośbą o zdrowie rs. 5.

Na nędzę wyjątkową

Goślicka kop. 35.

Dla najbiedniejszych na święta

S. O. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Marjanna z Semftlerów**

Kaufmann,

żona majstra ślusarskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 16-ym b. m., przeżywszy lat 70. W smutku pozostali mąż wraz z siostrzenicą, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji P. na Lesznie d. 19 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4400—

† Ś. p. Jan Stanisław Święcicki,

b. obywatel ziemski, zmarł w dniu 8-ym grudnia r. b. w majątku Nowawieś w pow. rypińskim, przeżywszy lat 93. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4406—

† Ś. p. Karol Schüssler,

emeryt, b. naczelnik b. komisji rządowej przychodów i skarbu, przeżywszy lat 83, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie oddał Bogu ducha w dniu 16-ym grudnia 1891-go r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi w dniu 19-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu. Na ten smutny obrzęd zaprasza się kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1801—

† Ś. p. Janinka Masłowska,

ukochana córeczka Franciszka i Zofji z Kosińskich, po ciężkiej chorobie, przeżywszy 1 rok 7 miesięcy, powiększyła grono aniołków dnia 16-go grudnia r. b. Strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Wspólnej № 26, na cmentarz powązkowski. —4392—

† W sobotę, dnia 19-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Celiny z Niemiryczów Bielińskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **8-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół znajomych. —4390—

† W dniu 19 grudnia r. b., to jest w sobotę odbędzie się o godz. **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za duszę 4405

ś. p. Teofila Polaskiego,

rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu i komisji rządowej sprawiedliwości, jako w wigilję jego imienin, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† W sobotę, dnia 19 grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Anieli z Bąkowskich

GUMOWSKIEJ,

odprawione zostanie w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano, żałobne nabożeństwo; na które pozostała córka zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych. —4398

† W dniu 19-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w smutną rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Stanisława Milewskiego.

b. urzędnika b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych i małżonki jego, **Agnieszki z Sobieszczańskich Milewskiej**, zaś w kościołach Wszystkich Świętych, św. Aleksandra, św. Krzyża, św. Jana (Fara) w tymże dniu i o tejże godzinie **9-ej i pół** msze święte żałobne także za ich dusze. —1802—

NADESŁANE

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Przed dwoma miesiącami wśród urzędników petersburskich rozpowszechniła się i przez długi czas utrzymywała się pogłoska, iż pensje ich obłożone być mają podatkiem rządowym. Jednocześnie powtarzano nawet szczegóły nowego opodatkowania i dodawano, iż projektowany dodatek dochodowy ma być „środkiem czasowym". Pogłoska, o której

mowa, utrzymywała się przez dwa miesiące, teraz jednak uspokojono się i o ile sądzić można, projekt podatku dochodowego odłożony został na czas dłuższy. Stanowczo nie powodzi się u nas tej kwestji poruszonej jeszcze przed 30-tu laty. Jak wiadomo, w swoim czasie komisja dochodowa uważała ową reformę za nadzwyczaj śmiałą, a nawet niebezpieczną, powołując się na krytyczne położenie ziemian bezpośrednio po ukazie 19-go lutego. Oprócz tego zwykłym zarzutem przeciw podatkowi była nieokreśloność pojęcia czystego dochodu i brak danych statystycznych co do jego obliczania. W ostatnich czasach po wprowadzeniu podatku 3% i repartycyjnego, po opodatkowaniu pięciu procentami papierów wartościowych zaczęto mówić, iż podatek dochodowy nie wytworzy poważniejszej sumy w budżecie, ponieważ to, co może być opodatkowanem, to jest już opodatkowane, a położenie właścicieli nieruchomości nie należy do takich, aby je można było nad miarę obciążać. Jednem słowem, kwestja ta, jak się zdaje, rozstrzygnięta została w duchu przeczącym."

W dalszym ciągu gazeta wypowiada własną opinję: „Sądzimy, że taki pogląd na całą tę sprawę jest zupełnie niesłuszny i wypływa głównie z niedokładnego zrozumienia istoty kwestji. Rzeczywiście, podatek dochodowy roztrząsany zwykle bywa z punktu czysto fiskalnego; wszyscy przedewszystkiem zapytują: ile nowe źródło dać może dochodu? W obliczeniach zaś swych różni do różnych, często zupełnie sprzecznych dochodzą rezultatów. Tymczasem podatek dochodowy, oprócz znaczenia fiskalnego, ma inną jeszcze, bez porównania większą wagę, jako zasada całego systematu podatkowego. Istotnie, każdy systemat opodatkowania powinien zadosyć czynić dwom głównym warunkom: podatki powinny być sprawiedliwemi i wpływać winny bez zaległości. Obadwa warunki dadzą się określić jednem słowem: równomierność; oczywiście podatek będzie słusznym, jeżeli każdy obywatel czuć będzie na sobie ciężar odpowiedni do swych sił; jednocześnie podatek taki wpływać musi regularnie do skarbu. Tym właśnie warunkom odpowiada podatek dochodowy bez względu na swoją formę. Tymczasem przyjęty w Rosji systemat opodatkowania nie zawsze odpowiada zasadzie równomierności. Czy słusznem jest, aby handel, przynoszący w Rosji bajeczne niemal zyski (od 30—40%), dawał skarbowi zaledwie 30 do 35 milj.? Czy słusznem jest, aby własność ziemska dawała wszystkiego 50 milj., licząc w to wszelkie podatki bezpośrednie? Czy słusznem jest, że nieruchomości miejskie obciążone są zaledwie 13 milj. rs. podatku? A gdyby nawet uznać, że powyższe cyfry oznaczają maksymalną normę opodatkowania w danym wypadku, to i tak należy zapytać, czy dość równomiernie rozłożony jest podatek pomiędzy poszczególnemi jednostkami podatkowemi? Sądzimy, że nikt, obeznany z istniejącym obecnie systematem podatkowym, na powyższe pytanie nie odpowie twierdząco. Weźmy np. choćby 3% podatek od czystego zysku przedsiębiorstw. Czy słusznem jest, iż pierwsy lepszy Bank ziemski płaci tak samo 3%, jak i Bank wołzko-kamski, dający swym akcjonarjuszom 15.20%?"

Gazeta konkluduje wreszcie, iż reformę systemu opodatkowania uważać należy za niezbędną, a za punkt wyjścia wypadnie wziąć zasadę podatku dochodowego.

Dzienniki petersburskie zwracają uwagę na uprawiany systematycznie przez spekulantów-przekupniów proceder fałszowania zboża, idącego na sprzedaż. Głównym surogatem, mieszanym w poważnych ilościach do żyta i pszenicy, jest kąkol. Z tego też powodu kąkol jest dość poszukiwanym i wzdłuż linij kolejowych, gdzie odbywa się ładowanie zboża, płacą za pud tego surogatu po 50 kop.

Wil. wiestn. pisze:

„W ostatnich czasach po wsiach, miasteczkach i większych majątkach ziemskich krążą izraelici ajenci, skupujący zboże. Zwykle dowiadują się oni, ile kto ma zboża na sprzedaż, biorą próbki, sprawdzają wagę na niewielkich ważkach berlińskich, a następnie proponują kupno na termin, dają po kilkaset rubli zadatku i stawiają jako warunek konieczny, aby zboże pozostało w spichrzach właściciela do pewnego terminu. Na dowód, że tranzakcje tego rodzaju praktykują się dość licznie, ajenci pokazują zwykle kilka kontraktów, świadczących, iż zawarli już z innymi umowę o zboże na takich samych warunkach. Na pytanie, dlaczego nabywca nie chce wziąć niezwłocznie kupionego zboża, żyd ajent oświadcza otwarcie, że musi jeszcze w wielu innych miejscach zawrzeć takie same umowy i że, gdyby postępował inaczej, nie wystarczyłoby mu pieniędzy. W razie wahania rolnika, ajent proponuje wpisanie do kontraktu warunku, że doda po jednej lub dwie kopiejki na pudzie, gdyby w terminie wskazanym do odbioru cena jego podniosła się jeszcze. Że się cena podniesie, nie ulega wątpliwości—prawi ajent—dla pana zatem dogodną jest zwłoka, zwłaszcza, iż pan jesteś już spokojny, że zboże sprzedane i część gotówki otrzymana. W ten sposób coraz większa ilość zboża przechodzi w ręce spekulantów."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRAWA CHADOURNE'A.

Paryż 18 go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Rząd francuzki odwołał wszystkich swoich konsulów z Bułgarji. (Francja utrzymywała ich trzech w księztwie: w Filipopolu sprawował konsulat francuzki Boysset, w Sofji Lanel, w Warnie Pellegrini; *przyp. red.*) Zastępstwo interesów poddanych francuzkich przyjęła na siebie Anglja.

NOWA SYTUACJA.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ostatnie polityczne starcia parlamentarne oraz nieprzełamane trudności, stawiane przeprowadzeniu ugody czesko-niemieckiej przez młodoczechów, skłoniły hr. Taafego do ofiarowania lewicy niemieckiej jednego miejsca w gabinecie przez zamianowanie z jej łona ministra bez teki. Ma to być rękojmią utrzymania *status quo* i świadectwo dobrej woli rządu wobec lewicy. Rokowania trwają. Zbierający się w d. 8-ym stycznia po ferjach świątecznych parlament, zastanie już zapewne gabinet wzmocniony.

WYSTĘPY IMBRIANIEGO.

Rzym 18 go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba włoska rozpoczęła obrady nad ustawą o podwyższeniu ceł i podatków (*catenaccio*). Imbriani napada gwałtownie systemat podatkowy Włoch, utrzymując, że wyzyskuje on lud ubogi. Projekt jest niekonstytucyjnym, nie wolno bowiem naznaczać podatków bez zezwolenia izby. Dlatego mówca stawia pytanie wstępne. Rudini oświadcza, iż gabinet nie mógłby pozostać u władzy, gdyby izba wniosek Imbrianiego przyjęła. Crispi woła: Rząd chce wymusić na izbie nowe wotum zaufania! Rudini zarzuca opozycji, że chce tylną furtką zaskoczyć izbę; to gra niegodna kraju. Imbriani cofa pytanie wstępne wobec postawienia przez rząd kwestji gabinetowej. Izba przystępuje do rozprawy jeneralnej. Następnie podnosi Imbriani kwestję wrzekomego zajęcia przez Austrję wysepki włoskiej Pelagosa. Rudini oświadcza, że na interpelację tę nie odpowie. Imbriani zarzuca gabinetowi, że pozwala upokarzać Włochy. Izba odrzuca interpelację. Imbriani oświadcza, iż wniesie ją niebawem powtórnie.

ROKOSZ W CHINACH.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W prowincji chińskiej Hunnan napadnięto znowu misjonarzy chrześcjańskich. Rokosz w północnych Chinach zdaje się być stłumionym.

INFLUENZA.

Wiedeń 18 go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister handlu Bacquehem zapadł na influenzę.

Dąbrowa górnicza 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wczoraj zakończył tu życie dyrektor kopalń Towarzystwa francuzko-włoskiego, Jan Hube.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Stan arcyksięcia Ernesta jest groźny. Zwłoki arcyksięcia Zygmunta wystawiono dzisiaj od rana w kaplicy domowej pałacu arcyksięcia Rajnera na Wiedeniu. Tłumy ludu cisną się złożyć ostatni hołd nieboszczykowi, który zdala od zgiełku dworskiego i politycznego pędził od r. 1861-go samotne i skromne życie w swoim zamku Gmünd, poświęcając się namiętnie ogrodownictwu i numizmatyce. Zwłoki zostaną przewiezione dziś wieczorem do kościoła zamkowego i jutro tamże w godzinach porannych wystawione. O godzinie 4-ej po południu pobłogosławi je w obecności dworu biskup Angerer, poczem o godzinie 10-ej wieczorem przewiezione będą na dworzec Franciszka Józefa, celem odstawienia ich do Gmünd, gdzie w kaplicy zamkowej spoczną. Tragedja rodzinna linji rajnerowskiej Habsburgów, która w przeciągu dwóch tygodni traci już trzecią osobę, a zagrożona jest utratą czwartej, robi dziwnie ponure wrażenie.

Budapeszt 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy konsul rumuński, Alesander Ghika, został odwołany z powodu robienia lekkomyślnych długów. Bracia jego: poseł rumuński w Berlinie, Grzegorz Ghika, i takiż poseł w Wiedniu, Emil Ghika, starają się uporządkować jego interesy.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Hamburger Nachrichten* zamieszcza artykuł, potępiający silnemi wyrazy dzisiejszy rząd niemiecki za zawarcie traktatów handlowych, uważając je za ustępstwa, poczynione przez Niemcy ich sprzymierzeńcom dla celów, nie mających nic wspólnego z dobrem gospodarczem narodu. Niemcy stoją na złowrogim przełomie swojej polityki.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przybył tu hr. Waldersee.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz zatwierdził wybór członka partji wolnomyślnej Zellego na urząd drugiego wiceburmistrza miasta Berlina po Dunkerze.

Królewiec 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Tutejszy wschodnio-pruski centralny związek gospodarczy uchwalił ze względu na potrzeby prowincji zawezwać rząd, aby robotnikom z Królestwa dozwolił trwałego pobytu w Prusach Wschodnich.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Temps* zamieszcza rozmowę z Leonem XIII-ym. Papież, który gorąco pragnie pokoju i zgody z rzeczpospolitą, pierwszy list arcybiskupa Gouthe-Soularda uznał za zbyteczny, drugi za trudny do usprawiedliwienia. Papież kocha Francję bez względu na jej formę rządu. Francja potrzebuje polityki jednoczącej wszystkich porządnych ludzi. Kościół chętnie poprze taką politykę, nie występując na pierwszy plan. Podnosić kwestję rzymską ma prawo tylko Papież, który w obecnej chwili uczynić tego nie chce. Papież nie żywi złudzeń ani uprzedzeń; zdaniem jego, restauracja monarchji we Francji na teraz nie jest prawdopodobną.

Rzym 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Były administrator świętopietrza, Folchi, usunięty został z urzędu camerlenga, a na miejsce jego powołany Covali del Drago.

Rzym 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na wczorajszym publicznym konsystorzu Papież włożył kapelusz kardynalski arcybiskupowi Wiednia, Gruszy i prekonizował arcybiskupów i biskupów.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 200 75 (wczoraj 200.25)
Ruble na dostawę 200 00 (wczoraj 199.75)

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

O dyfamację.

Łódź 15-go grudnia.

Tutejszy *Lodzer Tageblatt* zamieścił w jednym ze swoich numerów wiadomość, opisującą postąpienie felczera łódzkiego, Grünocha, wezwanego do udzielenia pomocy kobiecie zagrożonej utratą krwi, wskutek nadwyrężenia kości w ręce.

Świadkowie wypadku już to twierdzili, że Grünoch odsyłał chorą do szpitala, albo lekarza, nie mogąc samemu jej opatrzeć, oraz że kobieta owa udawała się poprzednio do innego felczera, który ranę przewiązał; już to zeznawali, iż na zażądanie chwilowej pomocy przez chorą i osoby, które się nią na razie zajęły, Grünoch odmówił wręcz opatrunku tymczasowego, polegającego na przewiązaniu rany, zaledwie słabo chustką do nosa obwiniętej.

Felczer kazał sobie za to zapłacić rubla, oznajmiając przytem, że potrzebnych: waty, gazy i karbolu nie posiada.

Jeden z obecnych świadków, gdy dostarczył takowych z apteki i zaproponował felczerowi zapłatę 35 kop., jakie jedynie wówczas miał przy sobie—za całą odpowiedź usłyszał odmowę Grünocha, w razie niezapłacenia żądanego całego rubla.

Wydrukowanie opisu faktu w *Tageblacie* nie podobało się Grünochowi do tego stopnia, że wytoczył on redaktorowi dziennika, Leopoldowi Zonerowi, proces o dyfamację w druku.

Sprawę tą rozstrzygnął 2-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na posiedzeniu dzisiejszem na korzyść p. Zonera, którego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił. *N.*

„O wygraną."

Sąd okręgowy kielecki w komplecie, złożonym z pp.: Ateńskiego (jako przewodniczącego), Gonczarowa i Igielstroma, osądził d. 3-go września sensacyjną sprawę karną, której źródłem była wygrana na 153-ej loterji klasycznej.

Okoliczności tej sprawy, według aktu oskarżenia, są następujące:

W r. 1889-ym w ciągnieniu I-ej klasy 153-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego główna wygrana w sumie 10,000 rs. padła na nr. 2,341, u kolektorki Marji Mickiewiczowej w Kielcach. Dwie ćwiartki tego numeru sprzedane były osobom obcym i te bezspornie wygrane swoje podniosły. Dwie zaś pozostałe dały powód do sprawy karnej, którą wywołała skarga, wniesiona do urzędu loterji przez porucznika połockiego pułku piechoty, Jelińskiego.

W skardze tej, a następnie i na śledztwie pierwiastkowem, J. zeznał, iż przed ciągnieniem uprosił był urzędnika izby skarbowej, Kazimierza Mickiewicza, o nabycie dla niego ćwiartki losu w kantorze loterji, utrzymywanym przez matkę jego, Marję Mickiewiczową, i należność w kwocie rs. 3 złożył na ręce Wincentego Staszkiewicza, który, jako przyjaciel domu Mickiewiczów, zwykle pieniądze za losy od znajomych odbierał i faktycznie losy te sprzedawał. Biletu jednakże ani S., ani M. Jelińskiemu nie doręczyli i nie wskazali nawet, jaki ów bilet ma numer Gdy jednak J.—ciągle wedle własnej jego opowieści—o wydanie biletu nalegał, M. odparł: „Bądź spokojny! Jesteś do księgi kolektorskiej zapisany, więc choćbyś biletu nie miał, zawsze jesteś właścicielem ćwiartki."

Tymczasem skoro rozeszła się wieść o wygranej w kantorze Mickiewiczowej, Straszkiewicz z wielkim pośpiechem wręczył Jelińskiemu bilet klasy I-ej, wzięty, jak się okazało, z kantoru Potrykowskiej. Okoliczność ta, wedle zeznań J., zwróciła jego uwagę, i wskutek tego zażądał on okazania sobie księgi kolektorskiej.

Tu przekonano się, iż jedna ćwiartka losu zapisana była na Bolesława Kownackiego, druga zaś na „Staszkierewicza", przyczem ostatnie to nazwisko było skreślone na miejscu wyskrobanem.

Przy dalszem dochodzeniu wykryto, że Bol. Kownacki numeru, który na niego był w księdze zapisany, nie otrzymał, i że na odnośnej ćwiartce losu ręką Staszkiewicza wypisana była cesja tegoż losu na rzecz Staszkiewicza.

Pociągnięty do odpowiedzialności Staszkiewicz oświadczył, że cesję biletu skreślił istotnie sam, lecz za wiedzą i zezwoleniem Kownackiego. Co się zaś tyczy drugiej ćwiartki, to trzymał ją na siebie i własnoręcznie zapisał się do książki kolektorskiej; ponieważ jednak przytem przez pomyłkę wpisał imię swego brata (Aleksandra), spostrzegłszy więc to w następstwie, wyskrobał imię „Aleksander", a natomiast napisał swoje nazwisko, również przez pomyłkę, pisząc „Staszkierewicz", zamiast „Staszkiewicz".

Dokonana przez prof. Milicera analiza chemiczna wspomnianych podpisów wykazała, że zarówno cesja z podpisem Kownackiego, jako też podpis w księdze, pisane są dwoma odmiennemi gatunkami atramentu. Ekspertyza zaś kaligraficzna orzekła, że w miejscu wyskrobanem nie mogło się znajdować imię „Aleksander". Z resztek zaś niedokładnie wyskrobanych liter poprzedniego nazwiska wnosić można z całem prawdopodobieństwem, że było tam nazwisko „Jeliński".

Taki był faktyczny stan sprawy według aktu oskarżenia, który pociągnął do odpowiedzialności: Marję Mickiewiczową, Kazimierza Mickiewicza i Wincentego Staszkiewicza pod zarzutem fałszu.

W czasie toczącego się procesu zmarły dwie wpływające do niego osoby, a mianowicie: powód cywilny, tj. porucznik Jeliński i oskarżony Kazimierz Mickiewicz.

Przed sądem stanęło zatem tylko dwoje oskarżonych, którzy do winy się nie przyznali i Staszkiewicz powtórzył przytem poprzednie swe zeznania i omyłkę w napisaniu własnego nazwiska tłumaczył tem, że ma rękę wypisaną.

Z pośród mnóztwa zbadanych przez sąd świadków, przytaczamy naprzód zeznania Kownackiego, który oświadczył, że do wygranej żadnej nie ma pretensji, ponieważ zapisanego na jego imię losu właściwie nie trzymał, i że cesję istotnie pozwolił napisać Staszkiewiczowi.

Nader ważnym świadkiem był także prowizor farmacji, Macherski. W myśl jego opowieści nieboszczyk Jeliński przyszedł do apteki i prosił Staszkiewicza o bilet, a chociaż S. odpowiedział, że biletów już nie ma, niemniej przeto Jeliński pieniądze zostawił, Staszkiewicz zaś obiecał dać mu bilet do drugiej klasy. Gdy wiadomość o wygranej nadeszła, Staszkiewicz leżał jeszcze w łóżku, prosił zatem świadka, aby przejrzał jego losy i sprawdził, czy śród nich niema wygranego numeru. Jakoż świadek znalazł istotnie jedną ćwiartkę z numerem wygrywającym.

Ekspert kaligraf, Pogorzański, powtórzył rezultat swojej poprzednio danej ekspertyzy, i stanowczo obstawał przy poprzednio wyrażonem zdaniu. Natomiast p. Wyszkowski, wezwany w charakterze biegłego przez obronę, dowodził, że nazwisko Jeliński nie mogło się znajdować w księdze kolektorskiej w miejscu wyskrobanem, ponieważ po polsku pisze się ono nie przez I krótkie, lecz przez Jotę, a pod linją nie znać wcale skrobania, któreby było koniecznem dla usunięcia litery Jota. Dodajmy, że wręcz odmiennie tłumaczyli też obadwaj eksperci ślady innych liter w wyskrobanym napisie.

Nakoniec, godzi się zaznaczyć, że, wedle opowiadania świadków, Marja Mickiewiczowa, jako osoba wiekowa, sama osobiście nie trudniła się wcale prowadzeniem kantoru loterji, i zdawała to w zupełności na swego syna i na Staszkiewicza.

Sąd, po wysłuchaniu mowy podprokuratora Bogdanowa, (który popierał oskarżenie jedynie co do ćwiartki losu, zapisanego w księdze na Staszkiewicza) i obron adw. przysięgłych: Kujawskiego (obrońcy Staszkiewicza) i Karwickiego (obrońcy Mickiewiczowej), oboje podsądnych uniewinnił i dwie ćwiartki losu nr. 2341 urzędowi loterji przesłać postanowił.

Tak tedy zakończyła się sprawa, która przez dwa lata stanowiła dla Kielc *cause célebre* i dawała powód do ciągłych sporów i przypuszczeń. *M. A. K.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi w Rajgrodzie.* — Do klasy pierwszej przygotowawczej prywatnej szkoły handlowej przyjmują się uczniowie, którzy ukończyli cztery klasy średnich zakładów naukowych i liczą nie więcej nad lat 18 wieku, z warunkiem złożenia egzaminu z języka niemieckiego lub francuzkiego, o ile z tych przedmiotów nie posiadają odpowiedniego stopnia. Wpis szkolny wynosi w klasach przygotowawczych po 75 rs. rocznie. Wykład w języku russkim. Szkoła mieści się przy ulicy hr. Berga, w domu hr. Krasińskiego.

— *Externiście.*—Z zapytania nie możemy zrozumieć, czy sz. pan zdał, czy też nie zdał egzaminu? Prawo do praktyki felczerskiej nadaje patent z ukończenia szkoły felczerów, po wysłużeniu przepisanej liczby lat we właściwych zakładach. O szczegółach poinformuje urząd zgromadzenia starszych felczerów, Chmielna, 38.

— *Panu Schweiger.*—Pisze i wymawia się *Dom Pedro.*

— *Uczniowi L.*— Szkoła niedzielno-handlowa obecnie przeniesiona została do lokalu szkoły realnej Pankiewicza, Złota, 30. O szczegółach może pan poinformować się na miejscu.

— *Panu Natanowi Nower w Hucie Chorzewskiej.*— Od p. Jędrzejewicza w Piotrkowie nie otrzymaliśmy prenumeraty za bieżący kwartał. *Kurjera* wysyłamy na zasadzie należności, wniesionej w urzędzie pocztowym w Szadku. Jeżeli p. Jędrzejewicz nadeśle prenumeratę, to zapiszemy ją na rachunek przyszłego kwartału.

— *Panu Wojciechoskiemu.* — O podobnym warunku nie słyszeliśmy; najlepiej poinformuje kancelarja konserwatorjum.

— *Panu Maurycemu Br.* — Słownik, przytoczony przez sz. pana, jest bardzo dobry. Jako dopełnienie, może posłużyć praca J. Stormonth'a: „*Dictionary of english language*".

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały 200 i 200 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursowi 50 bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze brzmiały dość sprzecznie, twierdziły bowiem, iż tendencja giełdy berlińskiej jest w dalszym ciągu mocna, podczas gdy inne zapowiadały osłabienie przynajmniej na dzień dzisiejszy. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.02½ (równia 199.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy niewielkiej liczbie odbiorców obniżyło tę cenę do 49.90 (t. j. 200.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca stycznia r. p. po 50.25, a z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 50.15, 50.12½, 50.10 i 50.07½ i w końcu b. m. po 50, 49.97½, 49.95 i 49.90.

Waluty obce w średnim, lecz dość ospałym ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.02, 50, 49.97½, 49.95, 49.92½ i 49.90, przeważnie jednak po kursie 49.95. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez nabywców.

W **papierach** obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za **listy likwidacyjne** 97.50 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tys. rubli w sztukach drobnych po 97.10. **Wschodnie pożyczki** w zaofiawaniu nominalnem po 102 II-ej i III-ej em. Zabrano kilkadziesiąt lstów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201 i 201.50. Ulokowano kilka tysięcy Biletów Banku Państwa II em. po 102.50. **Pożyczkę wewnętrzną 4%** 1887-go I-ej em. ceniono po 95.60, zabrano kilka tys. po 95.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I-ej ser. i po 100.70 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I-ej s. po 100.70, oraz kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 100.15 i 100.10. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej ser., po 101.50 II-ej serji, po 101.25 III-ej ser., po 100 IV-ej i i po 99.75 V-ej serji, której wzięto kilkanaście tysięcy po 99.50.

Poszukiwano akcyj **Banku handlowego** w Warszawie po 367.

Kupiono kilkanaście tys. marek w gotówce po 50 kop.

Dziś z powodu uroczystego święta Dworskiego ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.10, za Londyn krótki 10.09, za Paryż krótki 40.40 i za Wiedeń krótki 86.35. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.73 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.33⁷ — 2%. Dowozy umiarkowane. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.70.

Gorzelnictwo w gubernji lubelskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Lublin, d. 1-go grudnia.

Nowe przepisy, zaprowadzające pewne ulgi dla producentów okowity, pędzących ją w celach gospodarczych, zainteresowały nasze sfery ziemiańskie i przed zbiorem kartofli wielu właścicieli gorzelni zamierzało rozpocząć wcześnie tegoroczną kampanję, tembardziej, że wywary, wobec niewielkiego zapasu wszelkiej paszy dla inwentarza, stawały się niezbędnemi.

Zamiary jednak spełzły i dziś cząstka tylko t. zw. gorzelni gospodarczych w ruch została puszczona na czas bardzo krótki, ponieważ ścisły obrachunek z kartoflami nie zezwala na dłużej. Za to gorzelnie przemysłowe, jakich kilka znajduje się w pobliżu Lublina, wyczerpawszy kartofle, przez dalszy przeciąg kampanji będą pędziły okowitę z kukurydzy, którą sprowadzać zamierzają z Besarabji całemi wagonami.

Do takich należą: Abramowice, jedna z największych i najlepiej urządzonych w kraju; Jastków, Kierz, Niemce i Zofijówka (Łęczna), które spodziewają się otrzymać z kukurydzy rezultaty pewniejsze, tak, ażeby koszty dalekiego transportu powetowały się z dobrym zarobkiem, tembardziej, że do produkcji okowity z kukurydzy nie potrzebne są żadne urządzenia dodatkowe, wystarczą bowiem parniki, używane do kartofli, tylko nie mogą być tak szczelnie napełniane.

Poważniejsi producenci okowity, po otrzymaniu wiadomości o zakazie wywozu pszenicy, zastanawiali się nad tem, czy nie byłoby lepiej, zamiast kukurydzy, używać pszenicy, ale kalkulacja wydajności, obliczana nawet bardzo oględnie, przemawia za kukurydzą.

W Abramowicach pod Lublinem w r. z. odbywano próby z melasą, którą sprowadzano koleją z kilku cukrowni z pod Warszawy, jednak wydajność melasy nie była zachęcającą do prób dalszych, a okowita, z niej wyrabiana, posiadając swój zapach specyficzny, na miejscu niechętnie jest konsumowana i dlatego prawie całkowita produkcja z tej gorzelni wysłana została za granicę. Próby z innemi produktami wtedy mogłyby się tutaj odbywać, gdyby gorzelnie posiadały specjalnego chemika, któryby się zajął tą kwestją, ale chemików, obeznanych z gorzelnictwem, nie posiadamy, jakkolwiek corocznie uniwersytety wypuszczają przynajmniej po kilkunastu adeptów chemji.

Rozmawiałem z producentami okowity w tym czasie i zapewnili mnie, że gdyby się znalazł chemik-technolog, który, obeznawszy się za granicą z produkcją okowity, szczególniej zaś w Niemczech, chciałby poświęcić się tego rodzaju zajęciu w kraju, mógłby od nich pobierać stałą płacę roczną, którąby na dostatnie utrzymanie wystarczyła. Taki chemik, opłacany wspólnie, mógłby zamieszkać w Lublinie i ztąd wizytować po parę razy na miesiąc okoliczne gorzelnie. Sądzę, że wobec braku zajęcia stałego dla chemików, oferta producentów okowity nie jest do pogardzenia i dlatego wypadałoby poświęcić się odbyciu za granicą praktyki na gorzelniach, ale niezbędnem jest do tego, ażeby chemik obeznany był dokładnie z aparatami gorzelniczemi wszelkich systemów, ponieważ bez tej znajomości w wielu wypadkach nie mógłby dojść przyczyny złych wydatków na gorzelni.

Wywóz okowity z gubernji lubelskiej za granicę doszedł w ostatnich czasach do *minimum* w stosunku do eksportu z lat poprzednich, ale nie stoi temu na przeszkodzie zniesienie 4% premji, jakkolwiek i ta „bagatela" nie była do pogardzenia, ale wyczerpujące się zapasy i spodziewana z wiosną podwyżka cen na miejscu. Teraz jeszcze dystylarnie działają na zniżkę, wszakże ostrożni właściciele gorzelni trzymają się twardo.

Teraźniejszy zapas okowity w składach gorzelanych nie dochodzi jeszcze w całej gubernji 50,000 wiader na próbę 78° Trallesa, nie przekracza więc potrzeb konsumcji miejscowej, dotąd przeto niema obawy o to, ażeby uformowała się nadprodukcja i dlatego wszelka gra na zniżkę nie jest jeszcze przestraszającą. Co będzie dalej, kiedy gorzelnie przemysłowe zaczną pędzenie z kukurydzy, przewidzieć trudno, ale trzeba wierzyć w długoletnie doświadczenie poważniejszych producentów, którzy, nie obliczywszy się z następstwami, nie przystępowaliby do przedsiębiorstwa, wymagającego odrazu sporego nakładu gotówki, albowiem w Besarabji trzeba płacić na miejscu z góry za każdy wagon kukurydzy.

Dla dystylatorów niewesołą będzie wiadomość, że gorzelnia w Abramowicach z r. p. urządza rektyfikację i całą produkcję swoją bardzo pokaźną przerabiać będzie na spirytus oczyszczony, który tym sposobem tańszym być musi od wyrabianego w dystylarniach. *A. S.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym grudnia.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 25 korcy, gatunku średniego, za którą po 8.50 osiągnięto. Wyborowej ordynarnej wcale nie dowieziono. Żyta dowóz wynosił 150 korcy. Wyborowem obrotów nie dokonywano z powodu zbyt wygórowanych żądań; za średnie płacono 7.70—7.80, ordynarne bez ruchu. Jęczmienia 26 korcy dowieziono i za dwurzędowy płacono 4.50, za czterorzędowy 4.35. Owsa dostawiono dziś 300 korcy i przy usposobieniu niezmienionem płacono 3.19—3.40, stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35 do 42½ kop., za pud słomy 33—35 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	84	wagonów
Owsa	—	"	177	"
Mąki żytniej	2	"	51	"
Mąki pszennej	1	"	34	"
Kaszy jaglanej	4	"	312	"
Kaszy gryczanej	—	"	14	"
Ryżu	—	"	2	"
Pszenicy	—	"	14	"
Jęczmienia	9	"	161	"
Grochu	—	"	2	"
Gryki	—	"	4	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	5	"
Łoju	—	"	11	"
Makuchów	—	"	8	"
Mąki kartoflanej	—	"	22	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	20	wagonów	898	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 132 do 136	**kop.**	**za pud.**
Pszenica	od 126 do 138	"	"
Jęczmień	od 90 do 98	"	"
Owies	od 78 do 95	"	"

Artykuły żywności (dnia 18-go grudnia). — Wszystkie punkta targowe bardzo pokaźnie się dziś przedstawiały, bo i dostawców wielka ilość z produktami przybyła i z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia mnóstwo gospodyń krążyło za zakupami. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano na targach od 15 do 17 kop., chleb razowy od 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13½—14 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. **Mięso** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 14½ kop., w gorszych 10 do 11 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 7—9 kop., *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 20—25 kop., kiełbasy funt 17 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 16—18 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 40 kop. do rs. 1 kop. 20.— **Drób** nieco taniej: kupowano kurczęta sztuka od kop. 20 do 35 kop., indyki płacono od rs. 2 do 2 kop. 50, indyczki do rs. 1 k. 5, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 k., kaczki od 37½ do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 75, tuczone od rs. 1.25 do 1 kop. 50, kury od 40—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Zwierzyna**: Sarny od rs. 9 do 12, zające od kop. 75 do rs. 1 kop. 20, kuropatwy para rs. 1 kop. 50. — **Ryby** tak samo jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt. od kop. 90 do rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 10—15 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 10 do 15 kop., karpie śnięte funt od 10 do 12 kop., wszelkie inne ryby funt od 6—7 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 9 do 10 kop., zbieranego 5 do 5½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 35—37½, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od rs. 1.35 do rs. 1.45, na sztuki świeże u włościanek po 2½ kop. — **Olej** rzepakowy kwarta 34—36 kop., olej słonecznikowy kwarta 40 do 42 kop.—**Owoce** nieco drożej: za funt winogron od 9 do 18 kop., żurawiny garniec od 30 do 35 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., sprzedają, gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 30 kop., cytryny sztuka 4—5 kop., pomarańcze 4—6 k. **Warzywa**: kartofle garniec od 10 do 12 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., rzodkiewki pęczek 1 kop., kornisznów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 1½ do 2 kop., brukwi kupka od 2 do 3 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraków 1½ do 3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5 do 6 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 2 kop. Za korzec kartofli u włościan na furach od rs. 2 k. 75 do rs. 3.10. Kapusty kopa od kop. 80 do rs. 2. Ruch przedświąteczny rozpoczął się od wczoraj. Placyk za Żelazną Bramą zazielenił się od stosów sprowadzonych świerków, a dokoła niego rozstawiły się stragany z piernikami. Podobnież i na innych punktach targowych. Za choinki od 10 kop. do rs. 1, za świerki od 15 kop. do rs. 5 żądają. Szczegółowe sprawozdanie o cenach podamy w przysz. tygodniu we środę.

Miedź wyżej, G. M. B. Ł. 47/5. Tough Ł. 51, Best Selected Ł. 52.

Cyna Straits Ł. 91.10. Australska Ł. 92.5.

Surowiec Scoth 47. **Cynk** Ł. 22.10.

Ołów Ł. 11.10. **Srebro** 44½.

Łódź 16-go grudnia. — Na tutejszych targach zbożowych popyt w ostatnich dniach był w ogóle słaby. Od piątku sprzedano na stacji towarowej 200 korcy żyta po rs. 8 do 8.15, owsa przybyło około 30 wagonów, a sprzedano okołr 1000 korcy po rs. 3.15 do 3.25, jęczmienia tutejszego sprzedano 250 korcy po rs. 5.85 do 6, z Cesarstwa zaś 125 korcy po rs. 5.10; kartofli sprzedano 3 wagony po rs. 2.75 do 3 rs. za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 300 korcy po rs. 8.60 do 8.70. Ceny siana, słomy i koniczyny pozostały bez zmiany.

Toruń 14-go grudnia. — Usposobienie zniżkowo, powietrze dżdżyste. Groch tranzyto 145 do 175 mar. (118 do 143 kop.). Rzepak tranzyto 230 do 240 mar. (rs. 1 kop. 89 do rs. 1.97). Łubin niebieski 70 do 78 m. (41 do 48 kop.). Łubin żółty 75 do 82 m. (44 do 51 kop.). Wyka 125 do 130 mar. (85 kop. do 90 kop.). Wszystko za 1,000 kilogr. Makuchy rzepakowe 6 m. do 6.50 m. (98 kop. do rs. 1.07). Makuchy lniane 6.70 do 7.10 (rs. 1.1 do 1.11). Koniczyna czerwona 30 do 50 m. (rs. 4.93 do 8.32). Koniczyna biała 35 do 60 mar. (rs. 5.76 do 9.87). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.63 do rs. 3.29 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 12-ym grudnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Adelheim spekulantowi 10,200 pudów na stacji Tahańcza na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 30 kop.; Mańkowski spekulantowi 20,400 pudów na maj-czerwiec-listopad-grudzień po rs. 3.95, z zadatkiem rs. 1; Sob spekulantowi 18,000 pudów na stacji Oratowo na grudzień-luty po rs. 3.95; Rau Zajcewowi 30,000 pudów na stacji Mironówka na grudzień-luty po rs. 3.97½; Jaropowce Brodzkim 15,000 pudów na stacji Browki na grudzień po rs. 4.05, z zapłatą rs. 2 po upływie 6-u miesięcy; spekulanci spekulantom 5,400 pudów na stacji Popielnia na grudzień po rs. 3.95 i 3,600 pudów na stacji Zmierzynka na grudzień po rs. 3.95; Stepanówka Zajcewowi 3,000 pudów na stacji Winnica na luty po rs. 4, z zapłatą po upływie 3-ch miesięcy; Rau spekulantowi 10,200 pudów na stacji Mironówka na styczeń po rs. 4; hr. Szembek Zajcewowi 30,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na kwiecień po rs. 4.10, z zapłatą rs. 2.05 w lutym, oraz rs. 2.05 w maju; spekulant spekulantowi 5,400 pudów na stacji Olszanka na grudzień po rs. 3.97½ za pud.—Na eksport sprzedano: fabryka Duińsków warszawskim spekulantom 20,400 pudów na stacji Pohrebiszcze na grudzień-styczeń po rs. 3.15; fabryka Turbów tymże 15,000 pudów na stacji Kalinówka na grudzień-styczeń po rs. 3.15; Nikoła Tereszczenko tymże 15,000 pudów na stacji Browki na grudzień-styczeń po rs. 4.15; Bałaszew spekulantowi 7,800 pud, na stacji Rachny na grudzień po rs. 3.15; Smirenko spekulantowi 6,000 pudów na stacji Korsuń na grudzień po rs. 3.15; spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Zarudnica na grudzień po rs. 3.14. Świadectw wywozowych sprzedano: spekulanci fabrykantom na 50,000 pudów cukru na styczeń po 85 kop.; spekulanci spekulantom na 6,000 pudów na grudzień po 87 kop., oraz na 8,000 pudów na grudzień po 87½ kop.; spekulanci fabrykantom na 10,000 pudów na grudzień po 88 kop.; Natanson księżnej Dołgorukowej na 5000 pudów na grudzień po 90 kop. w stosunku puda.

Cukier.—Petersburg 6-go grudnia. Petersburski rynek cukrowy i w ubiegłym tygodniu nie wykazuje zmian żadnych. Tendencja targu w dalszym ciągu spokojna. Mączka cukrowa krystaliczna i mączka mielona nabywane były tylko w sprzedaży cząstkowej, po cenach nie zmienionych, nawet na pojedyńcze wagony niema nabywców. Kupcy wogóle zachowują się wyczekująco. Na dostawy w grudniu i lutym ofiarują po rs. 4.50 do rs. 4.55, lecz po tej cenie brak jest odbiorców. Rafinada miała słabszy odbyt, ceny na grudzień jednakże prawdopodobnie pozostaną bez zmiany.

Oleje i makuchy.—Należy przyjąć, że rynek olejowy ze stanu tymczasowości, w jakim dotychczas pozostawał, powoli przychodzić zaczyna do normalnego trybu, bowiem przewidywane obniżenie się cen na skutek ponownego pozwolenia na wywóz makuchów za granicę, wcale się jakoś nie urzeczywistnia, przeciwnie nawet, ceny są poniekąd mocniejsze, aniżeli były przed cofnięciem zakazu. Nie podniosły się co prawda ceny, czuć się to jednak daje z postawy przyjętej przez wytwórców, którzy od żądań swoich żadnych ustępstw robić nie są skłonni, jak również i postawy konsumentów, którzy bez większych zachodów na wygórowane żądania strony przeciwnej przystają. Olej rzepakowy od rs. 5.50 do rs. 5.60, olej lniany od rs. 5.70 do rs. 6.00, konopny około rs. 7, słonecznikowy rs. 6.15 do rs. 6.30. Makuchy są bardzo poszukiwane; płacono za rzepakowe po rs. 1, a za lniane po rs. 1.10 do rs. 1.15 za pud loco Warszawa lub stacja pograniczna.

Libawa 9-go grudnia. — **Żyto** (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, russkie do 130 kop. nominalnie, suche litewskie 125—126 kop., kurlandzkie 120—125 kop. Pszenicy; owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy słabo, na paszę 105—106 k., mało russki 112—113. Bób 110—111 kop. Wyka russka 83—85 kop., litewska 80—82 kop. Fasola kupowana tylko w towarze gotowym, litewska 80—82 kop., biała 115 do 120 kop., zielona 130 do 135 kop. Siemię lniane słabo i niżej, litewskie 7-mio miarowe 144—145 kop., russkie 7-mio miarowe 144—145 kop., stepowe 7-mio miarowe 148 kop., 6-cio miarowe 131 kop. Makuchy lniane 89 do 91 kop. Makuchy konopne 66 do 68 kop. Otręby pszene i żytnie bez ruchu. Siemię konopne 165 do 166 kop. Lnica 110 do 120 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 6-ym i 7-ym grudnia wynosiły: 13 wagonów żyta, 1 wag. owsa i 300 wag. różnych innych towarów.

Wełna. W tygodniu ubiegłym sprzedano do Berlina około 300 ctn. wełny średniej po 66 talarów i około 200 pudów po 70 tal., nadto 200 ctn. wełny średnich gatunków w cenie 62 do 65 tal. do Białegostoku, 200 ctn. wełny średniej lepszej po cenach nieco wyższych oraz 600 pudów wełny niemytej za granicę, 300 pudów wełny wielbłądziej po rs. 5 za pud i około 150 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 4.50 za kamień. Pomimo jednak tego ruchu, jaki w ostatnich paru tygodniach w interesie wełny zapanował, ceny na wełnę się nie podnoszą. Miejscowi spekulanci zakupili do Białegostoku wełnę ze strzyży z trzech ostatnich lat z dom. Okęcia po 80 tal.; wełna ta tak co do gatunku, urządzenia, jakoteż i mycia należy do lepszych, jednak spekulanci miejscowi ofiarowali cenę wyższą niż zagraniczni, którzy o nią konkurowali. Daje to nam smutne świadectwo o biegu interesu wełny za granicą.

Węgle kamienne bardzo mocno. Silne zapotrzebowanie węgli na południe Cesarstwa i ułatwienie przewozu z obniżki frachtu wynikające, powodują znaczny odpływ węgla i zabierają większą część produkcji kopalń, co naturalnie pociąga za sobą wzmocnienie tendencji na rynku wewnętrznym. Ceny trzymają się bez zmiany.

Stan zasiewów w południowej Rosji. — Z Kijowa donoszą nam: Aczkolwiek w jesieni niemożliwem jest określić, choćby nawet w przybliżeniu tylko, widoki na przyszłe urodzaje niemniej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi znać stan zasiewów ozimych. Siewy jesienne rozpoczęto w końcu września; ziarno leżało w roli cztery do pięciu tygodni, nie dając znaku życia. W niektórych okręgach, jak np. między Kijowem a Koziatynem, a szczególniej pomiędzy Dubnem i Brześciem, dokonano nowych zasiewów w połowie listopada. Na to ziarno padały od 10-ciu dni deszcze i jakkolwiek roślina jest jeszcze bardzo mała i słaba, jednakże istnieje i każe się spodziewać, iż przy dalszym szczęśliwym rozwoju i przy trwających dniach ciepłych, pola te nie będą miały braków. Dodatkowych siewów dokonali jednakże tylko właściciele większych posiadłości ziemskich; drobni rolnicy, a szczególniej włościanie, nie obsiewają nigdy drugi raz swoich pól, pozostawiając pierwszy zasiew losowi. Ponieważ zaś stan włościański przedstawia większą część rolnictwa, przeto przyszłe zbiory narażone są na nie małe niebezpieczeństwo. Dziwnym zbiegiem okoliczności pojawiają się w tej jesieni te same niepomyślne stosunki, co i w roku przeszłym. Wprawdzie starają się wpłynąć po wioskach odnośne organy na włościan, w kierunku powtórnego obsiania pól, lecz chłopi nie chcą się dać przekonać w tym względzie; jest to tem łatwiej zrozumiałem, iż brak jest odnośnego ziarna do posiewu, gdyż cały zbywający zapas został wyprzedany, a właściciele ziemscy, obawiając się ewentualności powtórnego nieurodzaju, nie chcą nic dać swoich zapasów zatrzymując je na wszelki wypadek dla siebie. Zresztą powtórne obsianie pól w tej chwili jest niemożliwe z tego względu, iż trwające deszcze tak rozmoczyły pola i drogi, iż ani o jakiejkolwiek komunikacji, ani o zasiewach mowy być nie może.

Cukier. *Petersburg* 12-go grudnia.—Z powodu silniejszego usposobienia dla cukru na rynkach wewnętrznych, ceny na targu petersburskim doznały poprawy. Obroty jednakże ograniczyły się do dość niewielkich rozmiarów. Mączki cukrowej krystalicznej w towarze gotowym mało jest na targu, sprzedano tylko drobnostkę po rs. 4.60 do rs. 4.65. Na dostawę nie robiono nic wcale, gdyż nabywcy nie chcieli się zgodzić na wyższe żądania. Na grudzień-luty oddawanoby po rs. 4.60 do rs. 4.62½, przy braku odbiorców. Mączkę mieloną w sprzedaży cząstkowej na wagony kupowano po rs. 4.65 do rs. 4.70. Rafinada miała odbyt zadawalniający. Ceny na grudzień pozostają bez zmiany.

TABELA

5% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniach 1-ym i 2-im grudnia 1891-go roku.

Listy Zastawne Serji I-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

28 58 62 79 168 174 187 260 270 304 306 313 331 399 449 467 481 621 750 826 920 947 1089 101 114 321 339 361 433 736 833 834 851 855 947 2083 163 231 273 313 375 421 532 689 815 867 936 995 3037 80 88 141.

Listy Zastawne 500-rublowe.

5120 170 422 426 427 437 443 451 497 532 697 817 876 922 957 6023 71 96 108 266 316 391 401 620 664 746 786 862 876 945 7001 11 39 93 176 245 273 285 563 701 859 984 8118 250 321 324 344 390 466 659 683 695 702 708 9005 135 142 144 178 200 283 308 357 380 394 597 496 502 512 533 593 646 717 720.

Listy Zastawne 250-rublowe.

15011 228 258 317 326 335 401 480 567 664 686 779 784 814 844 846 889 996 16034 63 109 196 343 363 390 417 471 480 485 535 625 704 17143 147 243 277 325 362 380 392 406 466 554 569 643 662 676 807 936 987 18040 113 154 422 473 612 616 624 641 700 704 710 745 798 879 901 986 19066 86 120 221 227 791 815 817 840 998 20023 55 317 491 533 661 763 782 990 21081 194 197 198 204 225.

Listy Zastawne 100-rublowe.

27182 191 233 244 388 466 613 671 736 808 874 917 935 28118 134 151 201 302 332 477 484 521 538 629 631 94 728 752 775 804 824 955 959 29180 234 240 323 3[illegible]2 392 485 511 544 597 603 709 729 788 811 830 837 874 881 974 30011 155 265 378 499 524 606 666 667 708 816 819 982 31085 119 177 228 299 359 364 379 515 567 572 5[illegible] 6[illegible]4 679 773 820 32115 182 266 280 391 551 611 666 682 768 997 33087 144 151 173 194 221 231 284 351 382 657 835 857 888 890 896 907 909 34088 122 191 240 526 619 639.

Listy Zastawne Serji II-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

40025 46 107 220 268 480 530 573 577 578 614 683 763 827 855 876 41017 89 99 103 153 234 285 361 482 485 564 566 634 668 699 726 871 931 42033 115 227 313 383 405 463 466 525 640 806 827 829 852 854 862 876 945 43098 106 199 202 211 252 474 570 715 805 852 899 44021 96 101 155 193 253 278 415 596 754 834 900.

Listy Zastawne 500-rublowe.

45032 147 345 373 480 502 580 804 859 899 936 46014 22 95 97 171 206 220 232 266 277 293 377 490 527 544 680 858 897 47086 192 282 344 387 709 768 838 990 48026 98 126 219 331 460 468 497 607 766 843 846 919 920 942.

Listy Zastawne 250-rublowe.

55225 259 289 423 471 492 626 657 972 56069 329 334 336 471 516 517 609 694 772 982 57113 123 143 151 158 251 254 280 446 456 484 574 599 890 934 58049 19 [illegible]4 254 346 387 492 580 595 623 691 623 809 838 869 904 [illegible] 939 59039 57 240.

Listy Zastawne 100-rublowe.

67125 257 402 507 529 693 788 915 68014 33 62 119 130 141 145 192 203 216 252 293 336 385 416 449 689 712 805 849 869 968 981 69038 39 68 123 183 493 691 756 760 791 901 70062 158 204 223 232 236 245 286 405 477 554 593 631 646 746 891 909 966 980 71009 84 119 122 148 203 218 296 300 425 459 477 492.

(d. n.)

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej;
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 10 grudnia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
47	Nowogrod.	Kobieszewska	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
46	Pańska	Lebiedinów K.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
15	Śliska	Piasecki Józef	Wdowiec, dzieci dr. 6-ro.
10	Łucka	Geber Sura	Wdowa, dz. dr. 7-ro.
86	Żelazna	Wieśniak Kat.	Chora, mąż w Brazylji, dzieci dr. 3-je.
21	Kacza	Rajska Eleon.	Chora wraz z mężem, dz.dr. 6.
9	Stawki	Ziółkowska A.	Mąż w Brazylji dz. dr. 4.
23	Kacza	Lachowska M.	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
82	Sta.Miasto	WosileskaMar.	Wdowa dz. dr. 4-ro.
19	Rybaki	Wajchwou Roz	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
5	Czerniako.	Kościńska Roz	Mąż chory, dz. dr. 5.
1	Szara	Krawczyńska	Wdowa chora, dzieci dr. 4-ro, ojciec stary.
116	Czerniako.	ŻebrowskaMar	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
47	Szmulowiz	Simon Bronisł.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
24	Rozbrat	KliszewskaAn.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.

MAGAZYN FUTER 1777

TYTUSA KOWALSKIEGO

d. J. Penkala, ul. Senatorska nr 10 w Warszawie, urządził ***na Gwiazdkę tanią sprzedaż*** mufek, kołnierzy, boa i czapek oraz gotowych futer, damskich i męzkich kożuszków itp. po zniżonej cenie.

Dentysta J. TYPOGRAF, Leszno 12.

Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne, po cenach najprzystępniejszych. Biednych bezpłatnie.

Dr med. ***Adolf Kozerski***, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposi'ego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 10, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 4402

PRAWDZIWA OKAZJA.

Ceny pozostałych towarów z wyprzedaży szkła i porcelany w filji ***St. Mioduszewskiego*** przy ulicy Wierzbowej nr 3

zostały jeszcze więcej zniżone.

Ostateczne zamknięcie nastąpi zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Tamże urządzenie sklepowe do odstąpienia.

NB! Skład główny przy ulicy Szpitalnej niezmiennie nadal egzystować będzie. 1791r

Drożdże prasowane wyborowe

codziennie świeże, sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie 21 Królewska ***Karola Henneberga*** Królewska 21. 4369

— Gdy wiele osób przesyła mi materjały heraldyczne bez wskazania swoich adresów, upraszam o zamieszczanie takowych, już to dla możności zwrotu użytych materjałów, już też dla zasiągnięcia potrzebnych informacyj. Osoby zamieszkujące w Warszawie mogą zgłaszać się do mnie codziennie z wyjątkiem od 11 rano do 1-ej i od 3—5-ej po południu. Ulica Chmielna nr 9. Ad. Am. Kosiński. 4395

4296 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Krak.-Przedm. 63.

NOWOŚCI.

w zakres galanterji wchodzące
poleca
MAGAZYN

W. GOLIŃSKIEJ

gmach teatru. 4365

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 1888 r.!—Czwartek i piątek niemożliwe z powodu zajęć do bardzo późna trwających. Tylko sobota lub niedziela o 8 w. 4394

Księgarnia, Skład Nut oraz Ekspedycja pism perjodycznych

M. ARCTA w Warszawie,

Nowy-Świat Nr 53 i w Lublinie.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne i gazety w kraju i zagranicą wychodzące, po cenach przez Redakcje ustanowionych.

Dostarcza książek wszelkiej treści i w różnych językach, bez względu gdzie i u kogo wydane, po cenach ogłaszanych.

Posiada znaczny zbiór książek **rzadkich i wyczerpanych.**

Nowości zagraniczne co tydzień nadchodzą.

Katalogi dostarcza bezpłatnie.

Uwaga. Zlecenia z prowincji osób prywatnych, księgarń i agentów księgarskich, uskuteczniają się spiesznie i dokładnie, na dogodnych warunkach.

Przyjmuje **w komis** wszelkie „wydawnictwa."

Przy bogato zaasortowanym Składzie Nut, mieści się „Abonament Nut." 2081r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Wyszło z druku dziełko p. t.

GRAFOLOGIA.

Nauka poznawania charakteru człowieka z jego pisma.

Opracowana według dzieł najznakomitszych grafologów
przez **Joannę Bolejowską.**

Cena 1 rs. 20 kop., z przesyłką 1 rs. 40 kop.

Skład główny w księgarni 2082r
Gebethnera i Wolffa.

12 nowych melodyj

KOLENDOWYCH,

napisanych na Harmonium lub Organy, albo na sam fortepian, z dodaniem tekstu,
przez

Adolfa Rzepko.

Cena 60 kop. 2029r

Są do nabycia we wszystkich księgarniach, nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

„HOLANDJA"

przez

Stanisława Bełzę,

z fotografją kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego.—Cena bez oprawy rs. 1 k. 80, w oprawie ozdobnej rs. 2.

Tegoż autora

„Odgłosy Szkocji"

z 9-ma drzeworytami.

Cena bez oprawy rs. 1 kop. 50, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 70.

„Za Apeninami".

Wydanie 2-gie ozdobne.—Cena rs. 1.

„Wizyta u Strossmayera."

Cena k. 60. 1747

Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.**

Najtańsza Kolęda dla dzieci!

„BŁAWATKI,"

Kalendarz ilustrowany dla dzieci, pod redakcją **Henryka Wernica**, obejmujący 11 powieści, 16 artykułów treści pouczającej, 6 wierszyków, bardzo wiele zabaw i zagadnień do rozwiązania.—Cena kop. 50, z przesyłką 65.—Nakład księgarni J. Guranowskiego, Senatorska 32. 1790

Kalendarz Łódzki na rok 1892,

nakładem i staraniem **Natana Zylbersztajna**, opuścił prassę.—Zawiera urozmaiconą część literacką, statystykę i kronikę Łodzi, plan kolei obwodowej Łódzkiej, dokładną taryfę domów, bogatą część informacyjną. Jest do nabycia w Łodzi w księgarniach: L. Fiszer i R. Schatke, w Warszawie sprzedaż główna w księgarni **J. Guranowskiego**, Senatorska № 32. 2087B

KSIĘGARNIA

E. WENDE i S-ki,

poleca na Gwiazdkę świeżo wydane dzieło:

STRUVE H.

Sztuka i Piękno.

Studja estetyczne.—**W ozdobnej oprawie.**

Cena 3 rs. 10 kop. 2077r

KURJER ŚWIĄTECZNY,

najdawniejsze i najtańsze pismo humorystyczne, 2026r

WYCHODZI REGULARNIE w KAŻDĄ NIEDZIELĘ i ŚWIĘTO.

Cena prenumeraty kwartalnie: w Warszawie **kop. 60**, na prowincji **rs. 1.**

Adres Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 41, przy księgarni **Teodora Paprockiego i S-ki.**

Droga Żelazna

Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat trachtu Warszawa—Garbatka № 16122, z dnia 10 Września b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 5 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Lastmanowi. 2063rr

NOWY-ŚWIAT — TRĘBACKA
7. 15.

(Hotel Angielski)

Rabat na pierniki 15%.



poleca

swoje znane z dobroci wyroby

Tegoroczne nowości:

KAPRYSKI,

EGIPSKIE,

MANDARYNKI.

UWAGA: Z powodu, iż kilka fabryk, łudząco w podobiźnie podrabia wzór naszych etykiet, prosimy naszych łaskawych klijentów o zwrócenie uwagi na powyżej umieszczoną markę fabryczną, która się znajduje na każdej paczce naszych wyrobów. 2031P

Z dniem 2 Stycznia 1892 r. otwieram

Kurs przygotowawczy

dla panien, zamierzających zdawać gimnazjalne egzamina klasowe oraz maturę.

Nauki udzielać będą fachowi profesorowie gimnazjalni.—Zgłoszenia przyjmuję do 1-go Stycznia 1892.

Marja Serwatowska,

Właścicielka 8 kl. Zakładu Naukowego w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 3. 1981R

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 1634

Sprzedaje się tanio.

tylko przez kilka dni,

z powodu wyjazdu,

duża patera bronzowa w ogniu złocona, przybory bronzowe do biura męzkiego, obrazy weneckie z mozaiki szklanej, stare olejne obrazy, książki w różnych językach i różnej treści, stolik machoniowy z blatem marmurowym, stolik machoniowy do kart, 2 portjery i lambrekiny z rypsu niebieskiego w pasy aksamitne.—Wiadomość u lokaja Jana, **ul. Mazowiecka № 6, m. 1,** od 9—2 po poł. 1794

Ant. Stępkowski,

Handel Win i Delikatesów,

Wierzbowa 9, 2060r

poleca na Święta:

Pasztety Strasburskie,
Fruits Glacés Marsylijskie i Krymskie,
Pierniki toruńskie,
Śliwki wiesbadeńskie,
Bakalje,
Daktyle marokańskie,
Figi Erbeyl's,
Jabłka tyrolskie,
Wina wszelkich gatunków,
Koniaki i Likiery pierwszorzędnych firm.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe
Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1557R

NA GWIAZDKĘ.

Księgarnia i Skład Nut M. ARCTA w Warszawie, Nowy-Świat 53,

poleca na zbliżającą się Gwiazdkę następujące swoje **wytworne wydawnictwa:**

a) dla małych dzieci.

1. ***Filuś, Miluś i Kizia. Wesołe Kotki,*** wierszem opisał **Mruczysław Pazurek.** Książka in 4⁰ z 20 chromolitograficznie wykonanemi humorystycznemi obrazkami i ślicznym wierszem, pełnym werwy i wesołości. Cena w pięknej okładce przedstawiającej ***Karuzel*** Kotków rs. 1.

2. ***Dziecinkom na wiązanie.*** Książka in 4⁰ z 18 prześlicznemi obraz. kolor. i wierszykami, w ozdob. chromolitogr. okładce kop. 90.

3. ***Bukiecik, Podarek dla dobrych dzieci.*** Duża książka in 4⁰ z 17 pięknemi obrazkami kolorowanemi z tekstem Kl. Junoszy, zawierająca nadto 100 wierszyków i bajeczek, w ozdob. oprawie kolor rs. 1 k. 30.

Piękne i tanie książki z obrazkami kolorowanemi:

4. ***Ach co tu różności!*** książeczka z 12 tablicami obrazków kolor., z wierszykami **Heleny Bojarskiej,** w kolor. okładce kop. 30.—5. ***Ta sama książka*** bez wierszyków kop. 20.—6. ***Zwierzątka w obrazkach i wierszykach*** **H. Bojarskiej,** z 12 obr. kolorowemi kop. 20. 7. Ta sama książka bez wierszyków kop. 12.

8. ***Mały malarz*** z obr. czarnemi i kolorowanemi kop. 15.—9. ***Moje ulubione obrazki*** kop. 12. — 10. ***Bawmy się wesoło*** kop. 30. — 11. ***Dzieci na wsi*** kop. 30. — 12. ***Ucieszne przygody*** kop. 30. — 13. ***Dzieci w ogródku*** kop. 30.—14. ***Obrazki zwierząt swojskich*** z 12 obrazkami kop. 40.—15. ***Obrazki zwierząt dzikich*** z 12 obrazkami kop. 40.—16. ***Parawaniki obrazkowe*** na tekturach do rozciągania i ustawiania kop. 80 i rs. 1.—17. ***Obrazki zwierząt swojskich i dzikich,*** lakierowane, naklejone na tekturkę do rozciągania i ustawiania w formie panoramy rs. 1 i rs. 1 k. 35.

b) dla dzieci od lat 7-iu.

18. **Konopnicka Marja.** ***Wesołe chwile małych czytelników,*** wierszem opisane. Książka in 4⁰ na pięknym welinie, z 16 ślicznemi chromolitograficznemi obrazkami, w ozd. opr. rs. 1 k. 30.

19. **Konopnicka Marja.** ***Moja książeczka,*** wierszem opisana. Książka in 4⁰ na pięknym welinie, z 17 pysznemi chromolitograf. ilustracjami, w ozd. opr. rs. 1 k. 30.

20. **Konopnicka Marja.** ***Wiosna i dzieci.*** Nowa książka dla dzieci, in 4⁰ na pięknym welinie, z 12 wspaniałemi chromolitogr. ilustracjami. Cena w ozd, opr. rs. 1 k. 30.

W trzech powyższych książkacb rozwinęła autorka swój bogaty talent poetyczny i serdeczny sposób przemawiania do dzieci. Piosenki i zwroty uderzające pięknością jakby żywcem przeniesione ze świata dziecięcego, a od pierwszych stronnic do ostatnich prześwieca myśl podniosła i gorące uczucie. Pyszne ilustracje, wspaniały papier i druk, dostrajają się do wytworzenia prześlicznej całości.

21. **Weryho Marja.** ***Nasi przyjaciele.*** Książka przeznaczona dla dzieci, in 4⁰ z 4 chromolitograficznemi obrazkami i 20 drzeworytami, w b. ozd. opr. rs. 1 k. 50.

22. **Weryho Marja.** ***Śpiewy i zabawy dziecięce*** oraz Gry, Marsze i Śpiewki z towarzyszeniem fortepianu, Gry w piłkę i Gry towarzyskie, w oprawie kop. 90.

23. ***Wybór Bajeczek i Wierszyków*** z najlepszych autorów zebrany i wstępem zaopatrzony przez **Henryka Wernica,** z 70 obrazkami. Cena w ozd. opr. kop. 75.

24. **Jeske August.** ***Równianka.*** Zbiór 83 powiastek i opowiadań dla dzieci. Wydanie trzecie, w oprawie z 1 obrazkiem kop. 45. — W ozd. opr. z 4 obrazkami kop. 80 i rs. 1.

c) dla dzieci od lat 12-tu.

25. **Konopnicka Marja.** ***W domu i w świecie.*** Nowa książka dla młodzieży. Książka in 4⁰ na pięknym welinie, z 17 chromolitografowanemi ilustracjami, w ozd. chromol. oprawie rs. 1 k. 60.

W czwartej tej książce widnokrąg myśli i uczuć rozszerza się i wzbogaca, piękność wiersza nieporównana, a treść wzniosła i porywająca. Książka ta razem z trzema poprzedniemi, stanowi ***wspaniały cykl poezji dla młodzieży.***

26. ***Podarunek Wujaszka.*** Powiastki oryginalne i naśladowane, napisane przez **Teresę Jadwigę.** Wydanie ozdobne z 4 chromolitografjami, w pięknej oprawie. Książka ta zawiera dobór pięknych i zajmujących przykładów z życia młodzieży, urabiających jej charakter i wskazujących szlachetne dążności rs. 1 k. 50.

27. ***Dwa dni w podróży.*** Opowiadanie dla młodzieży przez **Stefana Gębarskiego,** w opr. kop. 40.

28. ***Przygody Kapitana Harissona i jego towarzysza Długiej strzelby w ich podróży do Ameryki.*** Zajmujące opowiadanie, z 4 obrazkami, w opr. kop. 40.

29. **Jeske August.** ***Świat i dzieci*** Cz. II, ***Pogadanki o zwierzętach i roślinach,*** jako przygotowanie ***do nauki Zoologji i Botaniki,*** w obrazach i opowiadaniach zajmujących, z 15 tablicami kolorowanemi, w oprawie rs. 1.80.

30. ***Mały Atlas Zoologiczny.*** Zwierzęta ssące, 228 obrazków ***kolorowych wypukłych,*** na 20 tablicach z tekstem objaśniającym ***prof. A. Slósarskiego.*** Prześliczne wydanie, w opr. ozdob. rs. 2.

31. ***Brat ociemniały.*** Powieść dla młodzieży przez **H. Green,** przełożył z angielskiego **H. Wernic.** Książka uwieńczona na konkursie wysoką nagrodą 1,500 dolarów, z rycinami, w opr. kop. 60, w opr. ozd. kop. 90.

32. ***Gwiazda Przewodnia.*** Powieść dla dorastającej młodzieży, przez **Joannę Gould,** tłom. **Zofji Harthing.** Duży tom o 367 str. Rs. 1.20, w opr. ozd. rs. 1.80.

Trudniej o powieść więcej zajmującą, milej pisaną i sympatyczniej zakończoną, jak opowiadanie angielskiej autorki. Dla młodzieży, która stoi na progu samodzielnego życia „Gwiazda Przewodnia" jest dobrem do niego przygotowaniem.

Wszystkie powyższe książki odznaczają się drukiem wyraźnym, pięknem wydaniem i doskonałą oprawą.

Księgarnia M. Arcta posiada i dostarcza książki gwiazdkowe, ogłaszane przez innych wydawców i wysyła takowe na żądanie, za zaliczką pocztową. 2005r

---

DONIESIENIE IV.

Ceny wyjątkowo zniżone.

W Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika, do nabycia **w pojedyńczych egzemplarzach, za ceny wyjątkowo nizkie**

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY:

Zoologie du jeune Age par M. Lereboullet. Z wieloma artystycznie kolorowanemi rycinami. Opr. w płótno angiels. ze złoconemi brzegami. Cena rs. 8.10, zniżona na rs. 4 kop. 50.—**Leçons élémentaires sur H-re Naturelle des Animaux. Conchyliologie,** par J. Ch. Henu. Z wieloma drzeworytami. Opr. w płótno ang. ze złoconemi brzegmi. Cena rs. 6.75, zniżona na rs. 3.—**Le Buffon illustré,** à l'usage de la jeunesse, par A. de Beauchenais. Wydanie wspaniałe, z wieloma kolorowanemi i czarnemi rycinami. W oprawie ozdobnej ze złoc. brzegami. Cena rs. 6.30, zniżona na rs. 4.—**Le Robinson Suisse.** Wydanie ozdobne z pięknemi rycinami. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 6.50, zniżona na rs. 4.—**Nos Ennemis** et nos Alliés, p. A. Mangin. Etudes Zoologiques, illustré p. Bayard, Freman, Gerlier et Vandargent. Wydanie ozdobne. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 5 kop. 40, zniżona na rs. 3 kop. 50.—Les **Aventures de Robin Janet,** par E. Carrey. Wyd. ozdobne, z wieloma rysunkami. Oprawa paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 6 kop. 50, zniżona na rs. 4.—**Contes de Ch. Schmidt,** illustré par C. S ael. Wydanie wspaniałe, rysunki pierwszorzędne. 2 tomy wielkiego formatu. Opr. paryzka ze złoconemi brzegami. Cena rs. 12 kop. 60, zniżona na rs. 8. Tom każdy oddzielnie może być nabyty.—**L'Esprit des Bétes,** par A. Toussenel, illustré p. E. Bayard. Wydanie bardzo ozdobne. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 3 kop. 15, zniżona na rs. 2.—**Le Chat tout-en-velours** p. Al. Dumont. Z rycinami kolor. Opr. kartonowa. Cena rs. 1 kop. 35, zniżona na 90 kop.—**Les Robinsons de Terre ferme,** p. Blandy de l'habitation du désert de Mayne-Reid Dessin par H. Meyer. Wydanie ozdobne. Cena rs. 4.50, zniżona na rs. 3.—**Histoire des Etats-Unis** d'Amérique, p. T. Menard. W oprawie nieco uszkodzonej. Cena rs. 2, zniżona na rs. 1.—**Histoire d'Alger,** par S. D'Estey. Z rycinami, opr. nieco uszkodzona. Cena rs. 2 kop. 50, zniżona na rs. 1. 2078r

---

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

POUDRE
à la Glycérine
NOUVELLE INVENTION
BREVETÉE
EN FRANCE
S. G. D. G.
BROCARD & CIE



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

Odwołanie.

List Zastawny Ziemski V Serji, № 83746, lit. A., na rs. 3,000, zakwestjonowany przezemnie, niniejszem odwołuję. 1802

J. M. Taumann.

Książki kolędowe

w wielkim wyborze, poleca 2050r

Księgarnia E. WENDE i S-ka

(Krakowskie-Przedmieście № 9).



Cenniki wysyła bezpłatnie.
Poszukuje się Ajentów. 1972r

Jest do sprzedania

PLAC

na Woli, przed koleją obwodową.—Wiadomość u Adwokata Przysięgłego Perla, Przechodnia № 5. 2055

RZĄDCA DÓBR,

kompletnie wykwalifikowany, posiadający chlubne kilkoletnie świadectwa, poszukuje posady zaraz.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 8, parter. 1778

Telefonu Nr 182.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia

poleca się z wszelkiemi wyrobami

CUKIERNIA

oraz

Specjalna Fabryka Cukrów i Lodów,

B. SEMADENI & Comp.,

dawniej J. Janowskiego.

Wszelkie zamówienia wykonywają się z całą starannością i punktualnością.
Wielki wybór **Bonbonierek Paryzkich.**

TEATR-WARSZAWA. 1799

Telefonu Nr 182.

Dobre służące,

zaopatrzone w książki służbowe z doskonałemi świadectwami, dostać można **przy nadchodzącym kwartale, w kantorach kaucjonowanych Łuczyńskiego, Nowy-Świat № 4, obok straży ogniowej i Podwale № 6, na dole.** 1743

Ample weneckie

fab. **„JEDWABNE"**,
według medeli z kościoła Ś-go Marka i pałacu Dożów; jako oryginalne, eleganckie i niedrogie

Podarki gwiazdkowe,

poleca

S. GĄSIOROWSKI,

Chmielna 35. 1732

Latarnie stylowe różnych cen i kształtów.



!!Na Gwiazdkę!!



Wielki wybór złotych, brylantowych i sreb:nych wyrobów, który zakupiłem przy nizkim kursie złota, sprzedaję **wyłącznie na Gwiazdkę o 30% taniej**

J. O. RADIN, Plac Teatralny № 11, po stronie ulicy Wierzbowej.
I-sza Filja Krakowskie-Przedmieście № 19, 3-ci dom od Trębackiej.
II-ga Filja w Łodzi, Piotrkowska № 39.

UWAGA! W filji mojej na Krakowskiem-Przedmieściu № 19, posiadam również w wielkim wyborze towary Kaukazkie i Bucharskie, stosowne na podarki, jako to: **Wyroby z puchu łabędziego, Chustki Orenburskie i inne, Pantofle wyszywane złotem i srebrem. Dywany Perskie** i t. p.—**Przedmioty Azjatyckie i Syberyjskie z różno-kolorowych kamieni. po cenach nader nizkich.**

PRZEDMIOTY **począwszy od rs. 1 do 200.** 2090R

Od tanich do bardzo ozdobnych,
po możliwie taniej cenie

Zabawki.

poleca

ALFRED ORTHWEIN,

ulica Czysta Nr 8. 2086R

ODLEWY FASONOWE STALOWE.

BRACIA BAUERETZ

w Myszkowie, Dr. Żel. W.-W.

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza, Emalernia pierwsza w kraju, **Odlewnia stali fasonowej, polecają! Walce, Koła zębate, Korby, Łączniki maznic, Koła wagonowe, Rozjazdy, Retorty, Garnki odtłuszczone, Ruszta** i t. p., według rysuuków lub modeli. 2084r

Złote

Niklowe



Stalowe

Srebrne

Na Gwiazdkę.

Najtaniej Zegarki **Genewskie** z pierwszorzędnych fabryk już obciągnięte i uregulowane. Sprzedaż i reparacja z dwuletniem **poręczeniem.** Wielki wybór **biżuterji** złotej, srebrnej i brylantowej najnowszych fasonów. Szkatułki samogrające w wielkim wyborze i przyjmuję takowe do reparacji. Zakład otwarty w **Niedzielę i Święta** od godz. 1-ej do 6-ej po południu.

Obstalunki wysyłam za zaliczką pocztową. Cenniki na żądanie gratis. 2089R

Poleca Zegarmistrz **M. POZZI.** 31. Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej).

„IRENA"

„NA GWIAZDKĘ"

poleca najrozmaitsze wełny od 35 kop. łokieć, flanele, barchany, pokrycia na salopy. **Ceny na nadchodzące Święta znacznie zniżone.** — Dla wygody Publiczności sklep w Niedzielę otwarty.

„IRENA" Marszałkowska № 109 (między Chmielną i Złotą). 1793

K. GRABICKI

dawniej **KRUPSKI,**

Plac Ś-go Aleksandra № 7, wprost wodociągu,

poleca **Wina Węgierskie,** wystałe, osobiście sprowadzane, za dobroć których firma poręcza, **Wina Francuzkie** białe i czerwone, **Bordeaux, Hiszpańskie, Xeresy, Madery, Portweiny** i t. d., **Krymskie i Kaukazkie. Koniaki** oryginalne różnych marek, specjalnie sprowadzane i uznane przez pp. Doktorów za jedyny **środek przeciw influenzie, wódki** wszelkie pierwszorzędnych firm krajowych, ruskich i zagranicznych. **Sardynki** lepszych marek, **Oliwa** Nicejska, **Sery** oryg. szwajcarskie i krajowe. **Towary kolonjalne** świeże i w wyborowym gatunku, **Owoce** jak krajowe tak i zagraniczne, również świeże

BAKALJE, Herbatę pierwszorzędnych firm
i Cukier po cenach zniżonych.

Ceny b. przystępne.

Fabryka Guzików z Perłowej Massy

Leopolda Konarskiego w Częstochowie,

ma zaszczyt donieść, że **wyłączną** sprzedaż wyrobów swoich powierzyła panu

Bronisławowi Laudan

w Warszawie, Nalewki № 28,

do którego prosi udawać się ze wszelkiemi obstalunkami. 1800

!WYJĄTKOWA OKAZJA!

20% rabatu

z cen bardzo nizkich, przez czas przedświąteczny ustępuje **Magazyn Obuwia Męzkiego Damskiego i Dziecinnego**

Jana Kamińskiego,

12. NIECAŁA 12. 1805

Hotel Angielski

6 Wierzbowa 6

Nowo-otworzony Magazyn Wschodni

W WARSZAWIE,

ulica WIERZBOWA Nr 6 (Hotel Angielski),

M. S. MELIKOW,

poleca po cenach umiarkowanych: **Meble wschodnie i tureckie, portjery, dywany, materje jedwabne, wyroby srebrne i Kaukazkie.**
Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.
Cenniki gratis i franco wysyła. 2080r

6 Wierzbowa 6

Hotel Angielski

JABŁKA

do sprzedania różne gatunki w piwnicy domu Żelazna Brama, gdzie apteka № 8. lepiej wejść od Ptasiej № 1.—Wiadomość u stróża, lub gdzie napisano Skład Jabłek. 1801

Francuzki

bony zaopatrzone w świadectwa, są do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska 8, parter. 1806

Nagrody rs. 10

otrzyma od właściciela domu № 37 Elektoralna, oddawca sygnetu złotego z herbem „Pomian" (antyk), zgubionego w podwórzu tegoż domu.—Na przedmiot ten zwraca się łaskawa uwagę PP. jubilerów. 1792

Filja Genewska

zawiadamia, że otwarty został skład Filji Genewskiej Zegarków, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 43, pod firmą zarządzającego S. Owczyński, gdzie sprzedają się po **fabrycznej cenie** różnego rodzaju zegarki, na co zwraca się uwagę, gdyż obok znajdujący się zegarmistrz, sprzedaje tych samych fabryk zegarki, po znacznie wyższej cenie.

1804 **S. Owczyński.**

Sprzedaż i reparacja z gwarancją.

Poszukiwany jest

SKLEP

średnich rozmiarów, w okolicach ulic: Senatorskiej, Placu Teatralnego, Wierzbowej, Krakowskiego-Przedmieścia.—Łaskawe oferty u pp. Rajchmana i Frendlera, pod lit. **F. F. F.** 2054R

NA GWIAZDKĘ
5,000 SZTUK
wyrobów **Majolikowych, Porcelanowych** i z Terra Cotty, sprzedaje się po cenach własnego kosztu.
Wiele nowości po cenach nizkich.

L. & C. Hardtmuth,

WIERZBOWA 6, wejście z dziedzińca na lewo. 2036R



Największa Parowa Fabryka
Gorsetów,
egzystująca od roku 1878
Wilhelma Steiner,
ulica Świętokrzyzka 34.

NOWOŚĆ!!!
Specjalny fason staniczków do prostego trzymania się, nieszkodliwy dla organizmu, gdyż klatka piersiowa pozostaje zupełnie swobodną. Również fabryka przygotowała wielki wybór gorsetów w rozmaitych gatunkach, z najnowszych materjałów z ostatnich paryzkich fasonów oraz najnowszy fason gorsetów do sukien dekoltowanych, z czem się poleca Szan. Paniom Klijentkom 2006R

Wilhelm Steiner.

Biorącym za 1 rs. dodaje się za 20 kop.

Fabryka Pierników
L. ALEKSANDROWICZA,
NOWO-WIELKA № 13, 1755
poleca na nadchodzące Święta
PIERNIKI
z najprzedniejszych **miodów Litewskich.**—Sklep tymczasowy Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia.
Z tymże rabatem sprzedaż w sklepie **E. Wilkaniec**, Plac Ś-go Aleksandra.
Biorącym za 1 rs. dodaje się za 20 kop.

DYSTYLARNIA PAROWA
F. JANKOWSKIEGO w Warszawie
zawiadamia Szanownych licznych swoich odbiorców, że rozpoczęła sprzedaż hurtową
Koniaku naturalnego tyfliskiego
firmy D. Z. SARADŻEWA
w składach swoich:
1) **w Warszawie,** ulica Marszałkowska 130;
2) **w Lublinie,** ulica Krakowskie-Przedmieście 143|4;
3) **w Łodzi,** ulica Nowy Rynek 5;
w Kielcach, u W. J. Anderszewskiego
i **w Radomiu,** u W. R. Filipkowskiego.

Bliższe wiadomości i warunki sprzedaży, udzielają się przez powyższe firmy, które żądającym wysyłają cenniki franco.
Sprzedaż detaliczna uskutecznia się w składach wyżej rzeczonych, jak również w sklepach firmowych w Warszawie i na prowincji. 1932R

R. KRUPECKI i L. PORADZEWSKI,
SKŁAD PAPIERU
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH i GALANTERJI
w Warszawie, Wierzbowa Nr 1,
wprost Hotelu Angielskiego,
poleca:
wielki wybór pięknych, praktycznych i najtańszych przedmiotów na podarki Gwiazdkowe dla dorosłych i dzieci.
Wyprzedaż Albumów do Fotografij po cenach niżej kosztu. 2007R

PATENTOWANE i UPRZYWILEJOWANE
w Rossji i za granicą
LEŚNE PASTYLKI (krążki) TATRA
300 godzin stałego balsamicznego zapachu lasów iglastych w jednym pokoju, zapewnia zużycie zawartości jednego pudełka kosztującego rs. 1. Najwygodniejszy i najtańszy sposób wyrugowujący z użycia wszelkiego rodzaju rozpylacze.
za 1 rs.

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ
Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.
Dostać można: 1) róg Miodowej i Senatorskiej,
2) Krakowskie-Przedm. № 1,
3) róg Granicznej i Królewskiej,
4) Nalewki 31. 1963R

SKŁAD PAPIERU i GALANTERJI
KAROLA RADZIŃSKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście 5,
wprost Uniwersytetu, 2046r
poleca najświeższe towary galanteryjne w najnowszych modelach, świeżo z zagranicy otrzymane, jak to: wyroby skórzane, kałamarze i całą galanterję w zakres materjałów piśmiennych wchodzącą, poleca także swym klijentom księgi handlowe.



Fabryka Powozów i Bryczek
K. SZULC,
egzystująca przy ulicy **Leszno Nr 52,** przeniesioną została na ulicę **Erywańska Nr 7,** posiada gotowe Powozy podług najświeższych fasonów eleganckо wykończone, jak również Wolanty i Bryczki wszelkiego rodzaju. 1776

NA GWIAZDKĘ
w Magazynie Galanteryjnym
N. S. BRÜNER & Comp.
w Hotelu Europejskim
WIELKA WYSTAWA
ZABAWEK,
Lalek paryzkich i innych oraz **wszelkich Nowości Galanteryjnych,**
Bronzów, Japończszczyzny,
Porcelany Saskiej, Francuzkiej, Berlińskiej i Wiedeńskiej,
Starożytności i Dzieł Sztuki plastycznej.
1789
W Niedziele i Święta Magazyn otwarty.

PIORUNOCHRONY
Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyzkiej. 36978

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Francuzki, szwajcarki, z krawieccyzną do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 3588r

Buchalterji wyucza specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje—korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska № 8. 36968

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Francuzki świeżo przybyłe są do umieszczenia. 37278

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 3500r

Nauczycielka z wyższym patentem (matematyka i russki), gruntowną znajomością języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego oraz konwersacją w tychże i dobrą muzyką poszukuje lekcyj i korepetycyj u siebie i na mieście. Udziela muzyki na swoim fortepianie. Piwna 47, m. 4, od 1-ej do 4-ej. 3580r

Nauczycielka która by mogła przygotować panienkę do 5-ej klasy gimnazjum, z konwersacją francuzką i muzyką, potrzebna jest do Dąbrowy. Osoby życzące przyjąć powyższą posadę, zechcą nadesłać kopję świadectw, curiculum vitae i warunki pod adresem Leona Dietrich w Dąbrowie górniczej. 36735

Nauczycielka, z upoważnieniem specjalnem na wykład francuzkiego i polskiego języka, posiadająca w swoim zawodzie długą praktykę i chlubne świadectwa, poszukuje lekcyj tak w zakładach naukowych jak również i w domach prywatnych. Nowogrodzka № 39, mieszkania № 12. 37552

Potrzebna nauczycielka polka lub russka z patentem i muzyką na rs. 200. Załęski Mazowiecka 16. 37367

Poszukuje się francuzki młodej. dobrze wychowanej, znającej zasady języka, na przychodnią od 2-ej do 8-ej. Nowy-Świat 7, m. 6, od 6-ej do 8-ej. 37393

Paryżanka udziela lekcyj, konwersacji zbiorowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, 2 godziny, 8 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28. 37550

Potrzebna francuzka, wzamian za muzykę. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Michaliny." 37569

Przegląd Pedagogiczny czasopismo dla rodziców i nauczycieli. Zamieszcza: artykuły o psychologji, hygienie, wychowaniu fizycznem, umysłowem i moralnem, metodach nauczania, postępach pedagogiki. W Przeglądzie wychodzi: Metodyczny kurs nauk w którym podany jest plan, podręczniki i szczegółowe wskazówki do wykładu następujących przedmiotów: Religji, nauki o rzeczach, języka polskiego i francuzkiego, arytmetyki, nauk przyrodniczych, geografji, historyj, rysunku i kaligrafji, oraz „Ogródek Dziecięcy" zawierający materjały i wskazówki do gier, śpiewów, pogadanek i zajęć ręcznych dla dzieci i młodzieży. Prenumerata „Przeglądu:" kwartalnie rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 75. Adres: Warszawa, Widok 14. Numer okazowy bezpłatnie franco. 37197

Potrzebny jest korepetytor do przygotowania dwóch chłopców, na wyjazd. Wiadomość rano od godziny 9—10 i po południu od 5—6. Nowy-Świat № 42, m. 12. 37585

Russka biblioteka. Abonament kop. 50 miesięcznie. Zastaw 3 rs. Nowy-Świat 41, mieszkania 30. 36109

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjum i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, matematyki i russkiego. Zielna 13, m. 12, od 6—7 wiecz. 3582r

Uczennica prof. kroju Lavigne w Paryżu, z patentem, udziela lekcyj po domach. Żórawia № 21, m. 5, od 1-ej do 8-ej. 35425

Doniesienia osobiste.

Dla Justyny 1891 list na poczcie. 37560

„Jowiszowi 33—600" list wysłany, proszę odpowiedź.—„Jutrzenka." 37587

Kawaler, szlachcic, brunet, lat 32 na ukończeniu, z 10,000 rs. gotówki, wykwintnem fachowem wykształceniem, pragnie pojąć za żonę pannę, jasną blondynkę, z czarnemi lub szafirowemi oczyma, zadartym noskiem, starannie i praktycznie wychowaną, a przedewszystkiem będącą uosobieniem dobroci i łagodnego charakteru oraz posiadającą kilka, do 5-iu tysięcy rs. posagu. Tymczasowy adres pod hasłem „Naprzód" Warszawa poste-rest. O przesłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 37437

List dla St. R. złożony na poczcie (Warszawa poste-rest.) 37624

List dla Elizy X. wysłany poste-restante. 37618

List dla M. K. Bzik wysłany. 37611

List z fotografją od Marzyciela dla Kuzynki „Brunetki" na poczcie. 37607

„Marzycielce" list oddany. 37557

Postęp, Lwów, list do odebrania wysłany 16 grudnia. 375?9

Wdowiec z pensją dożywotnią i właściciel majątku ziemskiego chce się ożenić w stosownym wieku z panną lub wdową, z zabezpieczeniem funduszu na 1-ym numerze hypoteki. Oferty poste-restante Juljan P. 37416

Warszawa poste-restante dla C. M. list wysłany. 37571

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła, życzy miejsca do zamożnego domu. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 37471

Doświadczony i zdolny majster strycharski, niemiec, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca w cegielni. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Hermana." 37559

Handlowiec zdolny, energiczny, sumienny, poszukuje zajęcia na wyjazd. Oferty: Kurjer „Sprytnemu." 37590

Krawcowa uzdolniona poszukuje roboty w domach prywatnych. Mostowa 20, mieszkania 8. 37386

Młody człowiek, lat 27 mający, z dobrej rodziny, uprasza o uzyskanie posady biurowej, jako to: buchaltera, kasjera, inkasenta lub administratora majątku ziemskiego. Interesowani mogą składać oferty w Kurjerze Warsz. pod „Antoni 15." 37350

Osoba młoda, bardzo zdolna, zna doskonale krój, krawieczyznę, bieliznę, znaczenie, może się podjąć zrobienia najpiękniejszej wyprawy, poszukuje miejsca w jakim porządnym magazynie za starszą pannę albo chociaż w domu prywatnym. Łaskawe oferty proszę składać w kiosku przy ulicy Królewskiej pod lit. A. B. 37540

Osoba młoda, nie mająca rodziny, biedna, prosi o pracę, mogłaby się zająć domem na wsi lub w mieście. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Biedna." 37622

Osoba młoda, wykształcona, doskonale obznajmiona z handlem i buchalterją, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ciepła № 3, mieszkania 15. 37299

Pomocnik geometry poszukuje zajęcia.—Wiadomość: Żyrardów, Frekman, st. Ruda Guzowska. 37220

Prawnik były urzędnik sądowy, znający prawo cywilne, kryminalne, tutejsze i w Rosji, pracujący ostatnio przez lat 13 jako starszy pomocnik notarjusza hypotecznego przy sądzie okręgowym, pragnie otrzymać posadę administratora dóbr, plenipotenta lub wreszcie starszego pomocnika notarjusza.—Oferty nadsyłać proszę do Kurjera pod literami A. B. X. 37281

Poszukuję miejsca, znam się na kuchni, za życie. Wilcza 18, m. 13. 37533

Poszukuje miejsca osoba lat średnich, łagodna, cierpliwa, z muzyką, francuskim, niemieckim, russkim, znająca się na gospodarstwie, kuchni, krawieczyźnie i wogóle na wszelkiego rodzaju zajęciach kobiecych. Warunki nadzwyczaj przystępne. Tłomackie № 3, mieszk. 19. 37545

Weterynaryjny felczer poszukuje posady lub innego zajęcia. Gubernja siedlecka, Garwolin, cegielnia. 37336

Zastępca, ajent etc., były kupiec, poszukuje jakiejkolwiek pracy na wyjazd. Oferty: Kurjer „Rutynowanemu." 37591

Znając języki polski i russki, przepisy administracyjne i sądowe, poszukuję posady kasjera lub oficjalisty, bez pośrednictwa; wymaganą kaucję lub poręczenie hypoteczne przedstawić mogę. Poszukuję dzierżawy folwarku 12-włókowego. Wiadomość: Graniczna № 7, Nowiszewski, dla R. 37556

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów potrzebna uzdolniona zwijaczka za dobrem wynagrodzeniem. Nalewki № 33, mieszk. № 9. 36777

Do gubernji charkowskiej poszukuje się pisarza prowentowego z pensją 180 rs. i stołem. Kandydaci tylko nieżonaci niech złożą w kantorze Kurjera kopje świadectw swoich i krótki bieg życia pod lit. „F. K. P." 37092

Dla dwóch uczniów miejsce u ślusarza. Ul. Bednarska 24. 37293

Kompletnie uzdolnione staniczarki, spódniczarki, potrzebne do pracowni. Mazowiecka № 2. 37490

Potrzebny buchalter do prowadzenia ksiąg handlowych. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Książki handlowe." Referencje ludzi solidnych i poręczenie wymagalne. W ofertach przedstawić opis biegu życia i obecne położenie. 37347

Poszukuję gospodyni w średnim wieku, umiejącej gotować i prasować, na wieś do pojedyńczej osoby. Oferty pod lit F. J. w kantorze Kurjera Warsz. 37359

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny mężkiej na stałe. Elektoralna № 6, mieszkania 7. 37290

Potrzebne są panny do kwiatów zaraz i uczennice. Ciepła 9, m. 1. 37103

Potrzebna osoba do dzieci, posiadająca języki, któraby się mogła zaopiekować niemi i korepetycją do 1-ej klasy gimnazjum I go. Pożądaną byłaby russka. Wiadomość: Podwale № 6, m. 2, od 1—2-ej i od 6—8-ej wieczorem. 37282

Panna służąca w średnim wieku, znająca krój, szycie, robótki ręczne i gospodarstwo domowe, potrzebna zaraz. Z językiem niemieckim mają pierwszeństwo. Codziennie do 1-ej, Nowogrodzka № 20, m. 3. 37165

Potrzebny jest uczeń do cukierni C. Rejnchard, Złota 21. 37539

Potrzebna sklepowa do sklepu z wędlinami, która przy samodzielnem prowadzeniu, winna znać rachunki, które się prowadzą co miesiąc. Kaucja w miarę obrotu jest wymagalną. Sklep do objęcia egzystuje na prowincji, w mieście powiatowem. Wiadomość w kantorze rekomendacyjnym, ul. Marszałkowska № 102, od godz. 9—11-ej zrana, w niedzielę dnia 20-go grudnia. 37502

Potrzebne zaraz zdatne staniczarki i podręczne. Grzybowska № 9, mieszk. 10. 37516

Potrzebni uczniowie od lat 16 do fabryki mechanicznej. Wiadomość: Ogrodowa 40, mieszk. 5, od 1 do 2-ej. 37543

Potrzebny na prowincję zdolny, rutynowany buchalter od 1-go lutego 1892 r. Zgłoszenia: fabryka Mijaczów pr. Myszków dr. żel. warsz.-wied. 3605r

Potrzebna na wieś panna służąca w średnim wieku, umiejąca szyć bieliznę na maszynie i ręczne roboty. Wiadomość: Widok 5, od 12 do 3-ej godz., stróż wskaże. 37602

Potrzebna dziewczynka do sukien. Długa 8, m. 15. 37606

Potrzebna dobra kucharka, z dobremi świadectwami. Zgłosić się: Warecka № 11, mieszkania 2, między 9—10-tą zrana. 37623

Potrzebna jest bona, posiadająca język niemiecki, na prowincję, blisko Warszawy.—Wiadomość: ulica Elektoralna № 10, mieszkania 21. 37577

Potrzebna francuzka do małych dzieci. Włodzimierska № 8, m. 6. 37574

Potrzebny jest zaraz mężczyzna do interesu handlowego, z kaucją. Może być bez znajomości. Wiadomość: Wilcza № 25, mieszk. 11, od godz. 9—11-ej i od 6—9-ej wiecz. 37627

Potrzeba od Nowego Roku do usługi osoby pojedyńczej, kobiety starszej, umiejącej prać i gotować. Zgłaszać się tylko od 2 do 3-ej, Złota 5, m. 6. 7573

Potrzebna na wieś osoba dobrze znająca się na kuchni i gospodarstwie. Ulica Chmielna № 23, m. 7, od 8—10-ej wieczorem. 37565

Sztopfer, sztuczny cerownik, potrzebny.—Wiadomość u W-go Falęckiego, ulica Niecała 5. 37554

Kupno i sprzedaż.

A) Bez uciekania się do fikcyjnych wyprzedaży, Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, poleca po cenach jak zwykle najniższych: 3604r

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 3604r

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 3604r

A) Talerze granitowe oryginalne angielskie tuzin po rs. 2.25 lub 2.70. 3604r

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1 i rubel 35 za tuzin. 3604r

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 3604r

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 3604r

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 3604r

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 3604r

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 3604r

A) Serwisy szklane na 12 osób, składające się z 86 sztuk, szklanki, kieliszki, lampki do piwa i porteru, spodki i karafki po rs. 10. 3604r

A) Wyprzedaż towarów wysortowanych codzień, niedziele przedświąteczne do Gwiazdki. Znany Warszawie tani magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, majoliki, F. Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna, wyprzedaje od kop. 5 szklanki, kieliszki, spodki, solniczki, profitki, mleczniki, kubki, talerze, salaterki—bardzo tanio wazy, półmiski, sosjerki, masielniczki, filiżanki, doniczki, wazoniki, żardinierki, serwisy stołowe, umywalniane, toaletowe, likierowe, do kawy i herbaty. Talerze kamienne nie tłukące się. Lampy biurowe, salonowe, ścienne, błyskawiczne, świeczniki, żyrandole, kandelabry. Podarki na gwiazdkę. 3595r

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3573r

A. Tanio do sprzedania dla farbiarzy rama leżąca, kocioł miedziany, prasa, fasy, beczki, u gospodarza, róg Mostowej i Bugaj 18. 37630

A) Chustki na gwiazdkę wełniane od 90 kop. Siostry Badior, Erywańska 9. 36912

A) Na Gwiazdkę jersey'e od 2 rs., ubranka dziecinne po zniżonych cenach. Siostry Badior, Erywańska 9. 36912

Bardzo tanio stół do salonu, biurko i szafa. Dzielna 30, m. 3. 37584

Biuro duże na szafkach o 9-iu szufladach, stół kanapowy, wszystko machoniowe roboty Simlera, po księciu Giedrojć, sprzedam. Ulica Zgoda № 6, u stolarza. 37136

Bardzo tanio meble, kanapa, 2 fotele ciężką materją kryte, może być i cały garnitur, obrazy olejne, obrazy dekoracyjne, lampy, lustra, wazony, kilka sztuk porcelany saskiej.—Bracka № 10, mieszkania 15, od godziny 12 do 6-ej wieczór. 37509

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 3565r

Do sprzedania tanio szafy, łóżka, szafki do bielizny, szafki nocne. Śliska 53, mieszkania 1. 37529

Dwie szafy sprzedam. Niecała 2, mieszkania 13. 36971

Do sprzedania meble i inne rzeczy do domowego użytku. Krucza 17, m. 5. 3592r

Dery po cenach fabrycznych, Australskie mydło Restytucyjne, Guano 14%, fosfor-gips, olej, poleca Mierosławski, Elektoralna 5. 3596r

Do sprzedania pianino mało używane i biblioteczka przy ulicy Długiej № 21, mieszkania № 6. 37597

Do sprzedania garniturek mebli i inne sprzęty. Nowy-Świat 62 (sklep win). 37572

Do zbycia kredens, stół dębowy, komody oraz meble używane. Ul. Krucza 47, stolarza. 37600

Do sprzedania lampa złocona, biurko, komoda, toaleta, kanapka, wszystko starożytne z bronzami, lampa francuzka, sofa, landszafty. Szkolna 6—9. 37614

Faeton, bryczka na resorach, sanki vis-à-vis pozostawiono do sprzedania. Ulica Leszno № 60. 37342

Faetonik, karetka jednokonna bardzo lekka, kareta potrójna, faeton petersburski, kareta hotelowa z galerją i lando oraz faetonik mały na jednego konia, a także sanek 2 i 4-osobowych 10 sztuk petersburskich z celniejszych fabryk, pozostawione są do sprzedania w lombardzie, Przemysłowa № 31. 37599

Fabryka powozów M. Seidemana sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany, sanki. Leszno 52. 37615

Fortepian Hofera, prawie nowy, rs. 250 sprzedam. Aleja Jerozolimska 84, mieszkania 15. 37374

Fortepian prawie nowy rs. 275 sprzedam.—Chmielna 45, m. 9. 37375

Fortepian dobry rs. 200. Szeroka Freta 18 m. 7. 37366

Fortepian krótki, na $6^1/_2$ oktawy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 5, wiadomość u stróża Józefa. 37285

Gordon-cetry, 1-sze pole, do sprzedania.—Leopoldyna № 4. 37302

Gwiazdka, Lalki gumowe nagie i ubrane, piłki, zwierzęta gumowe, kółka ząbkowania, grzechotki oraz inne zabawki gumowe i celluloidowe „najtaniej" w składzie pierwszej Warszawskiej fabryki wyrobów gumowych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. 35586

Indyki żywe na święta zamawiać można po 15 kop. funt żywej wagi. Hoża 64, mieszkania 3. 37616

Jest do sprzedania 1 para kolczyków z dużemi szmaragdami, obłożonemi brylantami, 1 szpilka do krawatu z ametystem, 1 tabakierka bursztynowa, 1 szachy kościane, 1 domino, 1 szczoty. Wiadomość: ul. Królewska № 29, mieszkania 21. 37411

Jabłka po umiarkowanej cenie do sprzedania. Szpitalna № 1, sklep Nelly. 37596

Karetę potrójną, podwójną, sprzedam tanio z braku miejsca. Chmielna 7. 36843

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 36299

Komoda antic, ozdobna z bronzami, machoniowa oraz skrzynia żelazna (kasa ogniotrwała) jest do sprzedania. Ulica Krucza № 17, m. 10, od 11 do 3-ej. Tamże szafa gospodarska z 12 szufladami. 37334

Kolczyki brylantowe 7-karatowe bardzo tanio sprzedaje lombard, Długa 25. 37594

Kasę ogniotrwałą sprzedam za rs. 75. Wilcza 27, m. 14, Müller. 37588

Kocioł parowy do sprzedania, 24 □ metrów pow. nagrzewa, w dobrym stanie, system Kornwall. Piękna 23, m. 3. 37534

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Lankastrówka do sprzedania. Włodzimierska 23, m. 8. 37511

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 105, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36847

Monachijskie piwo sprzedaje browar parowy Karola Machlajda, Chłodna 45. 35851

Meble tanio! Z powodu zupełnego zwinięcia do zbycia różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne. Ceny jaknajniższe. Świętokrzyzka 16, m. 13. 37377

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37029

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36563

Mopsy do sprzedania czystej rasy. Ul. Bielańska № 20, wiadomość w sklepie. 37537

Marszałkowska 110, dystrybucja, sprzedaje wyroby tabaczne wszystkie 10%, galanteryjne 20% niżej cen. 36900

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 3758?

Na Gwiazdkę ekrany, poduszki, parawaniki chińskie, ceny niskie. Pracownia haftów, Świętokrzyzka № 29—13. 3606r

Najtaniej kupić można wanny, zycbady, prysznice i klozety pokojowe. Sklep fabryczny, Złota 14, róg Marszałkowskiej. Tamże kuchenki, powoziki dziecinne. 37228

Na Gwiazdkę. Kanapka, 2 krzesełka do sprzedania tanio. Ulica Śliska № 14, mieszkania 4B. 37221

Na Gwiazdkę wyprzedaję zabawki i ozdoby choinkowe, fajerwerki, materjały piśmienne, naczynia kuchenne, abażury na lampy i galanterję po cenach nadzwyczaj niskich. Leszno 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. 37030

Na gwiazdkę. Zawiadamiam, że w nowo-urządzonej fabryce lalek Glikina z Moskwy, przy ulicy Dzielnej № 37, są do sprzedania lalki ubrane i nieubrane różnej wielkości. Ceny umiarkowane. Tamże przyjmują się różne reparacje. 37408

Na Gwiazdkę! Liście i rośliny sztuczne w doniczkach do ozdób salonowych, jako to: palmy, bigonja, draceny etc. Wieńce z laurusów do kościołów, na groby i t. p. bardzo tanio. Długa 40, Staszkiewicz. 37629

Na Gwiazdkę! Kamelja kwitnąca, figusy, oleandry. Chmielna 7—2. 37503

Okrycie syberynowe na osobę dobrego wzrostu sprzedam. Widok 19, m. 6. 37620

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 37254

Pianino piękne tanio do sprzedania. Złota 32, m. 15. 372?3

Pianina nowe, używane, fortepian Kralla-Seilera do sprzedania z gwarancją. Nowy-Świat 34, Nowicki. 36948

Potrzebna para koni karecianych, rasowych, maści ciemnej, od 6 do 7 lat wieku. Wiadomość: Orla № 8, u stróża. 37047

Pianina doskonałe po cenach umiarkowanych. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. Strojenia, reparacje uskuteczniam. 36979

Płaszcz z kołnierzem futrzanym, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania w magazynie ubiorów męzkich S. Rychlińskiego, Bielańska № 1. 37301

Pianino nowe z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej i fisharmonja duża, zdatna do użytku kościelnego, jest do sprzedania za przystępną cenę. Widok 23, mieszk. 11. 37506

Porcelana saska stara, filiżanki, spodki i dzbanuszek do sprzedania. Obejrzeć można: wtorek, czwartek, sobota, zrana od 10—12-ej, Żórawia 3—16. 37568

Pies młody, czarny, rasy kurlandzkiej, jest do sprzedania. Nowy-Świat 33, stróż wskaże. 37605

Pianino czarne „Gebethner i Wolff" za rs. 400, garnitur mebli i różne książki do sprzedania. Tamże 3 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od Nowego Roku. Niecała 10, mieszk. 6. Wiadomość u stróża. 37586

Robótki starannie wykończone, na podarki dla starszych i dzieci. Szczygla № 5, m. 5, w podwórzu. 37609

Potrzebna jest bryczka używana, mocna, lekka, pojedyńcza. Wiadomość: ul. Chłodna № 46, u rządcy domu. 37526

Rzadka sposobność! niżej kosztu kurtki łosiowe, spodnie, kaftany, prześcieradła, poduszki, trzosy, pasy, bandaże, rękawiczki itp., sprzedaje się w magazynie T. Kozłowskiego, Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej: tamże futro męzkie skunksy i szal turecki z wystawy paryzkiej. 36713

Sprzedam maszynę Wilsona za 11 rs. Złota 22, m. 1. 37469

Szyba do wystawy, wys. 89, sz. 57 cali, potrzebna w hotelu Polskim. 37351

Salopa z lisów wełną kryta, na osobę nisko-średniego wzrostu, średniej tuszy, jest do sprzedania za 35 rs. Ulica Brzozowa № 2, mieszkania 10. 37578

Są do sprzedania różne ładne futra męzkie z karakułowemi kołnierzami, tanio. Ulica Pawia № 27, m. 11. 37621

Sanki do sprzedania małe, na jedną osobę, drugie większe. Piękna 16. 37625

Sprzedaje się wolancik-prelotka na dwie osoby, na jednego i parę koni. Senatorska № 15, w podwórzu, była szkoła junkierska, podoficer Lejbrandt wskaże. 37284

Tanio! Otomana, sześć krzeseł fantazyjnych gabinetowych ładnych. Wspólna 19, mieszkania 30. 37388

Tanio na gwiazdkę wyroby platerowane trwałe w fabryce Groszkowskiego i Godyckiego. Żabia 9, w podwórzu. 36786

Urządzenie sklepowe do sprzedania w sklepie porcelany Kuźniecowa. Ulica Nalewki № 12. 37547

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 34525

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 37294

W zakładzie stolarsko-meblowym są stoły bilardowe bardzo ładne. Nowy-Świat 21, mieszk. 5. 37508

Wazy, tace, półmiski, czajniki platerowane dla pp. restauratorów, zegar paryski, lampy antyki, figura na postumencie bronz złocony w ogniu, garnitur złoty z perełkami, zegarek emaljowany i broszka wysadzane brylancikami, kolczyki kocie oczy z brylancikami, sznur ametystów oprawny w srebro 90 sztuk, klosz duży do wystawy, gitara stara inkrustowana, włoś. Wspólna 34, mieszkania 15, od 12 do 3-ej. 375[illegible]4

Zniżone ceny dywanów, firanek, kołder, obić meblowych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2930r

Interesa handl. i mająt.

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania przy ulicy Nowowiniarskiej № 16. 37326

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Radzymińska 57, Szmulowizna. 37242

Dom murowany z trzema oficynami, w bliskości targu, do sprzedania. Potrzeba gotowizny 67 tysięcy. Krochmalna № 3/10 6. Wiadomość u rządcy. 36293

Dom № 102, Nowa Praga (Ostatni grosz) przy drodze brudnowskiej, do sprzedania.— Wiadomość: Krucza 48, m. 15, lub u adwokata Zielińskiego, Elektoralna 28. 37567

Do sprzedania zaraz dobry skład wódek.— Wiadomość: Freta № 5, m. № 12. 37546

Do sprzedaży dobrze procentującego handlu kolonjalnego żądany rozumny pośrednik. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Wyjazd." 37582

Handel wiktuałów wraz ze stołownikami do sprzedania. Wiadomość na Pradze, ulica Szeroka № 11. 37604

Interes świetny. Osoba mająca 8,500 rs. gotówki, może wejść w charakterze wspólnika do interesu dającego minimum 40%. Suma zabezpieczoną będzie prawnie. Wiadomość: Marszałkowska 133, w magazynie kapeluszy. 37483

Interes fabryczny, dający 40% zysku, dla poważnych przyczyn sprzedam lub oddam wspólnikowi, z udziałem rs. 500. Wiadomość: kiosk, Zielna. 3602r

Kto pożyczy 2,000—3,000 rs. na zabezpieczenie hypoteczne w trzeciej części wartości fabryki, otrzyma 40—60 rs. miesięcznie. Oferty pod „Trufreh" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 37325

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.— Leszno № 45. 37598

Mleczarnia z krowami do odstąpienia w dobrem miejscu. Chmielna 43. 37510

Magle do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Grzybowska № 62. 37107

Potrzeba zaraz na spłatę udziału w interesie przemysłowym 35,000 na hypotekę. Oferty przyjmuje Kurjer dla H. K. 36999

Potrzebna jest pożyczka rs. 2,500 na nowy walcowy młyn amerykan lub też może być takowy sprzedany wraz z gruntem i lasem lub też wydzierżawiony. Wiadomość: Dzielna 83 w Warszawie, u właściciela. 36969

Poszukuję kupna lub dzierżawy apteki zaraz; o warunkach proszę donieść listownie pod adresem: Bohdanowicz w Lublinie. 36462

Propinacja z gruntem i pastwiskiem, położona na 25 wiorście przy szosie za rogatkami marymonckiemi, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Wspólna № 10, m. 4. 37305

Poszukuje się pierwszorzędnych firm przemysłowych na Moskwę, Kozłów, Woroneż, Riazań, Niżnij-Nowgorod i inne miejscowości, dla reprezentacji tychże. Referencje mogą być dane. Uprasza się o pozostawienie odpowiednich adresów, z wymienieniem swej produkcji i warunków, w kantorze Kurjera pod literami B. 90. 87575

Poszukuję dzierżawy pierwszorzędnego hotelu lub bufetu na stacji. Oferty z warunkami nadsyłać: Siedlce gubernjalne, właścicielowi hotelu „Victoria." 36944

Plac 5,450 łokci lub połowa, naprzeciwko warsztatów kolei terespolskiej, punkt pyszny, spłata ratami. Tamka 21, m. 5/6. 37504

Poszukuję dzierżawy folwarku lub administracji poręczającej do 12 włók, od 1-go kwietnia r. p. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. K. Z. 37[illegible]35

Potrzebna dostawa produktów spożywczych wiejskich ze dworu. Chłodna № 38, mieszkania 19. 37553

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do interesu handlowego bardzo korzystnego, dającego pewny byt i przyszłość, z kapitałem od 500 do 1,000. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod K. S. 37326

Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie, róg Widok i Brackiej № 19, m. 18. 37196

Restauracja do sprzedania od 1-go stycznia w targu, z całem urządzeniem, komorne tanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami A. Ch. 37465

Rubli 3,000 złożę przy pewnej gwarancji i otrzymaniu posady administratora, rządcy, kasjera lub t. p. w mieście lub na wsi. Pośrednictwo wyłączam. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „Pojedyńczego 3,000." 37360

Rubli 3,500 do ulokowania po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość u Anca, adwokata, Świętojerska 36. 3589r

Rubli 1,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u W-go rejenta Aleksandrowicza, przy sądzie okręgowym. 37603

Rubli 3,000 jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 29, od 6 do 7-ej po południu. 36891

Sklepik wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Ul. Nowogrodzka № 9. 3[illegible]984

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaję.— Koszykowa 36. 36981

Sprzedają się grunta na morgi i włóki, pod Warszawą, przy samej szosie. Towarzystwo opłacone, rozpłata na lat 12, hypoteka zaraz.— Tamże do wydzierżawienia browar, będący w ruchu. Wiadomość: Chmielna № 7, mieszkania № 1, od 4 do 7-ej po południu. 36518

Skład węgli z wozem i koniem sprzedam.— Sienna 75. 37297

Sklep spożywczy do sprzedania. Świętokrzyska № 3. 37322

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wspólna № 2. 37314

Sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio do sprzedania. Żórawia 22. 37307

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zajęcia. Komorne tanie. Solec № 99. 37304

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu. Ul. Chłodna № 36. 37328

Sklep spożywczo-dystrybucyjny między fabrykami, dobrze procentujący, jedynie dla posady jest do sprzedania zaraz. Ulica Smocza № 28. 37570

Skład mąki i legumin na Lesznie w Bazarze do sprzedania. Sklepu № 7, na lewo z bramy. 37619

Skład wódek w fabrycznej części miasta, z wyrobioną klijentelą, dobrze prosperujący, wraz z fachami, meblami, z powodu interesów familijnych do sprzedania zaraz. Kapitał potrzebny rs. 1,200. Wiadomość: Nowowielka 11, m. 3, od 6-ej wieczorem. 37608

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia w każdym czasie. Leszno № 17, pod lit. L. H. 37522

Skład węgli kamiennych do odstąpienia z wyrobioną klijentelą. Ulica Marszałkowska № 63. 37521

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem sprzedam tanio. Leszno № 31. 37517

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Cena rs. 400. Śliska 34. 37531

Sklep mydlarsko-naftowy z powodu interesów familijnych jest do sprzedania zaraz.— Piwna № 13. 37530

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: róg Wroniej i Ogrodowej, w filji pieczywa. 37527

Sklep mydlarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Wspólna № 1, w kawiarni. 37555

Szynk do sprzedania narożny z powodu zmiany interesu w dobrem i ruchliwem miejscu, za przystępną cenę od Nowego Roku. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny. 37544

Skład węgla w środkowym punkcie miasta do sprzedania z wyrobionemi gospodami, wozem, koniem. Krowiarnia ze stajnią na sześć koni oraz z wyrobionemi formalnościami policyjnemi. Cena przystępna. Wiadomość: Zgoda № 11, mieszk. 17. 37541

Sklep mydlarski, farbiarski, mieszkanie, warunki dogodne, do sprzedania. Ulica Krucza 21. 37523

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość od godz. 12 do 3-ej, Nowy-Świat № 40. 37628

Sklep spożywczy, owocarnia do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Świat № 19. 37378

Z powodu zmiany miejsca jest do odstąpienia w każdym czasie tania kuchnia. Marjensztadt № 23. 37498

Zaraz do sprzedania zakład felczerski, od lat 18 egzystujący na pryncypalnej ulicy, z wyrobioną klijentelą doborową, urządzony podług najnowszych wymagań. Wiadomość: Senatorska № 10, w cukierni. 37[illegible]01

69 Nowy-Świat. Sklep materjałów piśmiennych do sprzedania. 37592

Lokale.

Duży salon z 3-ma lub 4-ma pokojami, kuchnią i wszelkiemi wygodami, potrzebne przyzwoicie umeblowane od 1 stycznia, w okolicy Nowego-Świata. Wiadomość: hotel Europejski 96. 37558

Do wynajęcia sklep, w najlepszym punkcie miasta. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Sklep." 37532

Dwa pokoje, kuchnia suche, widne, od stycznia. Nowy-Świat 25. 37536

Dwie obszerne wozownie na skład towarów do wynajęcia. Bielańska № 5, fabryka luster. 37617

Mieszkanie kawalerskie, do wynajęcia od Nowego Roku, wchód osobny. Cena przystępna. Nowy-Świat 38. 37346

Mieszkanie przy emerytce, bardzo tanio, dla przyzwoitej osoby. Chłodna 28, w sklepie norymberskim. 37610

Niemiec poszukuje 1-go pokoju czysto umeblowanego, przy spokojnej familji. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. dla G. 77. 37512

Od 1-go stycznia 1892 r. do wynajęcia w hotelu Drezdeńskim, Długa 38, 4 pokoje od frontu, na 2-m piętrze. Cena rs. 340 rocznie. Wiadomość: u stróża. 37528

Od 8 go stycznia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro frontowe, za 230 rubli rocznie. Jerozolimska № 27. 37569

Potrzeba od 1 kwietnia 4 do 5-ciu pokoi, ze wszelkiemi wygodami—mieszkanie ładne, obszerne, w cenie 500 do 600 rubli—Krakowskie-Przedmieście, Miodowa, Senatorska, Królewska. Oferty: „Stanisław" w kantorze Kurjera. 37518

Potrzebny jest od 1 stycznia pokój z kuchnią, w okolicach Marszałkowskiej, Nowego-Świata. Oferty przyjmuje Kurjer pod V. E. 37507

Pomieszczenie dla panienek, uczęszczających do zakładów naukowych, oraz korepetycja na miejscu. Chmielna 63, m. 17. 37524

Pokój za rs. 7, lub pomieszczenie dla panienki. Chłodna № 8, m. 32. 37538

Pokój do odnajęcia, może być z życiem. Krucza 40, m. 13. 37593

Pokój umeblowany, z obiadami lub bez. Jerozolimska 27, m. 9. 37564

Pokój do wynajęcia lub dwa umeblowane, z usługą. Elektoralna 28. 37551

Pokój z meblami, do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 37595

Piwnice suche, do wynajęcia od 1 stycznia Marszałkowska 137, wiadomość tamże w magazynie mebli. 3505r

Salon i pokój elegancko umeblowane, z kuchnią, przedpokojem i wszystkiemi przyborami stołowemi i kuchennemi, są do odnajęcia od 1 stycznia r. p., na kwartał lub dłużej, mogą być dodane jeden lub trzy pokoje umeblowane. Wiadomość: ulica Chmielna № 9, mieszkania 6, od 10 rano do 12 w południe lub od 2 do 4-ej z południa. 37542

Stajnie i wozownie murowane, mogące służyć na skład, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 35. 36460

Tanio! Od 8 stycznia do odnajęcia eleganckie dwa pokoje, przedpokój, kuchnia. Ul. Wspólna 19, m. 30. Tamże garnitur otomanowy do sprzedania. 37389

W domu hrabiego Krasińskiego przy ulicy Niecałej, jest do wynajęcia od 1 lutego 1892 r. sklep. Wiadomość u rządcy domu. 36882

2 pokoje kawalerskie i sklep z pokojem do wynajęcia w każdym czasie. Nowe-Miasto № 17. 37330

Ogłoszenia rozmaite.

A. Towary oddane do farbowania, Długa 12, są do odebrania, Leszno 47, m. 8, do 1 stycznia 92 r. 37631

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 37579

A. Tanio na Kolendę sprzedaję burki, palta, szlafroki, meksykanki, garnitury, spodnie, kamizelki. Obstalunki przyjmuje krawiec Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej № 33. 36345

Adres: Petrych, Rymarska 2. — Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3584r

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Płótna, perkale, hafty, wełny, flanele, chustki wełniane, barchany. Wyroby pończosznicze i dziewiarskie. 36940

Bukiety „Makarta" w nowym układzie, bardzo piękne, tanie i palmy. Kratki do doniczek pokojowych z kwiatami. Wielki wybór ozdób na choinkę. Poleca W. Dzisiewski, Senatorska 27. 37106

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych nakładem J. Błaszkowskiego. Cena 60 kop. Można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny T. Popławski, obok uniwersytetu. 36708

Kołdry do roboty, szycie bielizny, nadrabianie pończoch, oraz hafty do najwykwintniejszych, przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18, (plac Zielony), zapewniając wykończenie staranne. 36018

L. Maksymiljan Silberberg. Bielańska 5. 37681

L. Lustra. Bielańska 5. 37681

L. Lustra weneckie. Bielańska 5. 37618

L. Lusterka tualetowe. Bielańska 5. 37618

L. Szyby lustrowe. Bielańska 5. 37618

L. Szyby lagrowe. Bielańska 5. 37618

L. Szyby belgijskie. Bielańska 5. 37618

Mamka młoda, przybyła z prowincji, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca zaraz; tamże jest dziecko do oddania na własność mające 8 tygodni. Wiadomość przy ulicy Piwnej № 12, w garkuchni. 37513

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku, poszukuje miejsca mamki. Nowolipie № 54, m. 17. 37429

„Mucha." Najtańsze humorystyczne pismo polskie, wychodzić będzie 1892 r. pod redakcją Władysława Buchnera (Nerbucha) przy współwydawnictwie Dudusia, Paul de Cosia, Francesco, Saltomortale, Krogulca, Szpilki, Heinego z piwnej, Kostrzewskiego, Mucharskiego, Illinicza, Oborskiego, Nawojewskiego. Każdy prenumerator, opłacający „Muchę" bezpośrednio w redakcji z góry za rok cały, otrzyma gratis zbiór nowel Józefa Waśniewskiego „Zygzaki." Redakcja „Muchy," Elektoralna 8. 3567r

Nowo-otworzona cukiernia włoska poleca Sz. Publicz. na Święta babki wyborowe, strucle, pierniki różnych firm, cukierki, kawę dobrą, chleb wiejski, mleko najlepsze, śmietanka—ceny nizkie. Chmielna № 14. 37184

Nawóz z pod 84-ch koni do wydzierżawienia. Plac Warecki № 10, poczta. 37300

Nagrody rs. 5, za udzielenie wiadomości o zaginionym psie, w dniu 17 b. m. Pies rosły—gordon-seter czarny, podpalany. Wiadomość w aptece, Dzika 20, u właściciela. 37612

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 3507r

Wachlarze prześliczne, — wybór bardzo wielki, od kop. 50 do rs. 50 sztuka—poleca J. Lukrec, Marszałkowska 132. 37[illegible]84

Zaginął rachunek na rs. 17 kop. 53, wydany przez zarząd hotelu Francuzkiego z podpisem Matlin na rzecz W. Tryniszewskiego et Comp., za wzlęty kawior. Zastrzega się, że nikt korzystać z tego nie może 37525

Zginął pies, pudel biały, z obrożą stalową podbitą żółtą skórą, za dobrą nagrodą oddać Nowy-Świat № 5, Kumrow. 37520

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).